Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 23. — ROK XLI.

CZWARTEK 25 STYCZNIA 1934.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.955 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłat zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.
TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-30. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

W powodzi wersji i plotek

W Warszawie krążą najrozmaitsze wersje zarówno w sprawach politycznych, jak i w kwestjach osobistych, dotyczących różnych, często najwybitniejszych, działaczy obozu sanacyjnego. Wersji tych jest tak dużo, że trudno się zorjentować, które z nich odpowiadają prawdzie, a które są wytworem fantazji i złośliwości politycznej. Orjentacja jest tem trudniejsza, że atmosfera życia publicznego jest tego rodzaju, iż ogromnie ułatwia zacieranie się granic między jednem a drugiem. Zresztą nierzadko się zdarza, że to, co wczoraj było uważane za fantazję, dziś staje się rzeczywistością. I odwrotnie.

Nie chcemy twierdzić, aby zagadnienie zmiany konstytucji, zbyt absorbowało opinję publiczną w stolicy, ale nie da się również zaprzeczyć, że zainteresowanie niem jest dość duże. Inna rzecz, czy jest ono dostatecznie poważne. Pod tym względem możemy mieć pewne wątpliwości, ale nie jest to wina opinji, ile tych czynników, które w sposób niekiedy groteskowy lansują tę sprawę. Nawet w kołach B. B. nietylko niema na nią jednolitego poglądu, ale, co więcej, niektóre pomysły „góry" budzą w nich poważne zastrzeżenia i są przedmiotem drwin, pełnych ironji i sarkazmu.

Ale wróćmy do owych wersji, a może zwykłych plotek, szerzonych i pochłanianych przez Warszawę w ogromnych ilościach. Mówi się, naprzykład, że marszałek Piłsudski, gdy mu przedstawiono tezy konstytucyjne p. Cara, nie wypowiedział się jasno w ich sprawie, ale uczynił uwagę, której sens da się ująć w ten sposób: „Nie róbcie konstytucji dla mnie, jak tamci robili przeciwko mnie". Za ścisłość tej informacji ręczyć, rzecz prosta, nie możemy, ale nie jest ona nieprawdopodobną, jeżeli się zważy, że istotnie tezy konstytucyjne p. Cara wraz z pomysłami elitarnemi i „legjonu zasłużonych" (nie zadłużonych), mają na względzie nie tyle osobę marsz. Piłsudskiego, ile interesy rządzącego państwem reżymu. Z tego można wnosić, że reformatorzy konstytucji zrozumieli oświadczenie marsz. Piłsudskiego w dosyć swoisty sposób: jeżeli zmiana konstytucji niema być przeprowadzona pod kątem jednej osoby, to musimy ją przeprowadzić dla siebie...

Tak też rozumiane są w Warszawie świeże posunięcia przewódców B. B. w dziedzinie konstytucyjnej. Cechuje je ostatnio duży pośpiech, gdy dotąd, jak wiadomo, zwlekano z podejmowaniem decydujących kroków. Niedawno tezy były przedmiotem dyskusji w Komisji konstytucyjnej, a już jutro mają się znaleść na plenum Sejmu. Tempo więc dosyć niezwykłe, nic zatem dziwnego, że zrodziło szereg nowych przewidywań i przypuszczeń.

Niektóre z nich zanotowaliśmy już wczoraj na podstawie informacyj, otrzymanych z Warszawy. Według nich, miarodajnym kołom sanacyjnym chodzi o to, aby na piątkowem posiedzeniu Sejmu uzyskać uchwałę, zatwierdzającą tezy konstytucyjne i przyjmującą do wiadomości sprawozdanie komisji konstytucyjnej. Koła te są zdania, że dla powzięcia takiej uchwały wystarczy zwykła większość, a nie kwalifikowana dwóch trzecich Sejmu, która jest potrzebna do uchwalenia ustawy o zmianie konstytucji. Nasz korespondent warszawski, przesyłając nam tę informację, kończy ją uwagą: jaki jest cel przedstawienia tez plenum Sejmu, trudno odgadnąć.

Niewątpliwie nie byłoby to łatwe do zrozumienia, gdyby panowały u nas stosunki normalne, a życie polityczne rozwijało się w ramach obowiązujących ustaw. Ale, jak wiadomo, dzieje się u nas inaczej. Stąd różne sytuacje, pozornie bardzo zagadkowe, stają się szybko proste i jasne.

I tu znowu musimy się powołać na krążące po Warszawie i przedostające się już na prowincję wersje. Mówią one, że przyjęcie przez Sejm uchwały w sprawie tez konstytucyjnych ma dla przewódców B. B. znaczenie pierwszorzędne, bo im to ułatwi dalsze, tym razem już stanowcze posunięcia w sprawie zmiany konstytucji. Mając taką uchwałę, będą mogły się powoływać na opinję większości Sejmu. To zaś w ich mniemaniu wystarczy do załatwienia sprawy zmiany konstytucji poza Sejmem w formie dekretu...

Tak tłomaczone jest wniesienie tez konstytucyjnych na plenum Sejmu, który, według tychże wersyj i pogłosek, po powzięciu uchwały ma być rozwiązany. Taki rozwój wydarzeń byłby nawet logiczny, bo właściwie Sejm, gdy uchwali jeszcze w międzyczasie budżet, będzie zupełnie niepotrzebny.

Obok tej wersji krążą jeszcze inne. Jest mowa także o zmianie rządu, która ma nastąpić bezpośrednio po rozwiązaniu Sejmu. P. Jędrzejewicza na stanowisku premjera zastąpi p. Prystor, a pozatem spodziewane jest ustąpienie kilku obecnych ministrów.

I to również nie leży w granicach nieprawdopodobieństwa, bo takie zmiany od czasu do czasu dochodzą do skutku bez podania przyczyn i z nieznanych bliżej powodów. Co jest natomiast ciekawsze, to ten fakt, że przewidywanej zmianie na stanowisku premjera przypisuje się pewne znaczenie polityczne, mianowicie, ma ona zapoczątkować kurs bardziej umiarkowany w polityce wewnętrznej, zwłaszcza w dziedzinie społeczno-gospodarczej.

Brzmi to paradoksalnie, bo jak można mówić o kursie umiarkowanym, gdy jednocześnie przewiduje się oktrojowanie konstytucji, które, gdyby przyszło do skutku, musiałoby bardzo zaostrzyć stosunki wewnętrzne. Ale takie wersje krążą, szerzą się i — co najciekawsze — znajdują wiarę i posłuch.

A. D.

LOTERJA PAŃSTWOWA.

Warszawa, 24. 1. (Telef. wł.). Loterja państwowa: 1.000.000 zł. przypadł na nr. 40.875, sprzedany przez jedną z kolektur w Częstochowie. Po 15.000 zł. na nr. 26860 52423 91483 107280 127727 130996; po 10.000 zł. na nr.: 140699 158928; po 2.000 zł. na nr. 11189 31384 31495 41328 64087 96019 102088 102381 103590 105061 107854 121506 130258 132617 137945 146477 146565 153558 154243 154600 164138 167795.

Niemcy podtrzymują żądanie 300 tysięcznej armji.

Paryż, (PAT). Prasa francuska w dalszym ciągu zajmuje się treścią odpowiedzi niemieckiej.

Bliższe szczegóły w tej sprawie przynosi korespondent „Journal des Debats", który twierdzi, iż dokument niemiecki, obejmujący 14 stron pisma maszynowego, dzieli się na kilka części. Pierwszych 5 czy 6 stron poświęconych jest streszczeniu francuskiego aide memoire i określeniu jego praktycznego znaczenia. Na 4 czy 5 następnych stronach rząd Rzeszy stara się dostosować swe pojęcia do propozycyj francuskich i polemizuje z pewnemi zasadniczemi punktami tez francuskich, starając się wykazać niesłuszność zarzutu, jakoby Rzesza pragnęła przeprowadzić uzbrojenie. Niemcy domagają się wyrównania swych zbrojeń tylko dlatego, że konferencja genewska obraduje bez rezultatów od 8 lat. Ostatnie 5 stron zawierają pytania, jakie Rzesza stawia Francji. Jest ich ogółem 12. Trzy z nich dotyczą armji kolonjalnej, o której nie było mowy w aide memoire wręczonem przez Francois Ponceta. Podtrzymując żądania co do 300 tys. armji Niemcy zwracają uwagę na to, że nota francuska mówi wprawdzie o 200.000-ej armji metropolitalnej Francji, ale dalszych 200.000 znajduje się w kolonjach. Nota niemiecka czyni również krótką aluzję do marynarki wojennej oraz do konieczności obrony wybrzeży niemieckich. Jak twierdzi korespondent „Journala" berlińskie koła polityczne uważają naogół, że wymianę poglądów między Rzeszą a Francją w sprawach dotyczących warunków uzbrojenia Rzeszy należy uważać prowizorycznie za ukończoną. Obecnie Niemcy oczekują rzekomo na inicjatywę Anglji i Włoch.

Porozumienie Stolicy Apostolskiej z Czechosłowacją.

Watykan, 24. 1. (Telef. wł.). Przemawiając ostatnio na audjencji alumnów Papieskiego Kolegjum Nepomucena Ojciec św. wyraźnie dał do zrozumienia, że sprawa **modus vivendi z Czechosłowacją znajduje się w stadjum zbliżającem ją do ostatecznego sfinalizowania.** — Zwracając się mianowicie do alumnów Ojciec św. powiedział, iż są oni dla niego przedstawicielami krajów drogich jego sercu również i dlatego, **że w tej właśnie chwili dojrzewają tam rzeczy szczególnie ważne dla dobra dusz, chwały Bożej i pożytku Kościoła.**

—o—

Rozporządzenie o stowarzyszeniach akademickich.

Warszawa, 24. 1. (Telef. wł.). W dniu dzisiejszym zostało ogłoszone i weszło w życie **rozporządzenie ministra oświaty, zmieniające niektóre przepisy o stowarzyszeniach akademickich. Według tego rozporządzenia stowarzyszenia, które nie uzyskały zatwierdzenia statutu, nie mają prawa działania na terenie akademickim i używania nazwy, mogącej wywołać przekonanie o ich akademickim charakterze.** Minister oświaty może zezwolić na założenie stowarzyszenia na zasadach odmiennych od obowiązujących przepisów, zatwierdzając statut i ustalając sposób sprawowania nadzoru i opieki nad stowarzyszeniem. Wybory do władz stowarzyszeń akademickich opierają się na zasadach tajności oraz bezpośredniości i odbywają się w terminach ustalonych przez rektora w miesiącach lutym i marcu każdego roku. Do udziału w sprawowaniu opieki nad stowarzyszeniami akademickiemi i do współpracy z władzami szkolnemi w tym zakresie minister oświaty dopuście może instytucje społeczne, działające na polu pomocy młodzieży akademickiej. Okres sprawozdawczy stowarzyszeń akademickich odpowiada okresowi roku kalendarzowego. Na podstawie tych sprawozdań rektor przedstawia ministrowi oświaty w terminie do 1 kwietnia sprawozdanie z działalności stowarzyszeń akademickich na terenie całej szkoły.

FIASKO STRAJKU W WARSZAWIE.

Warszawa, 24 stycznia. (Tel. wł.). Od kilku dni agitatorzy komunistyczni rozwijali na terenie Warszawy ożywioną działalność, nawołując do zorganizowania na dzień dzisiejszy strajku generalnego. Agitacje prowadzono za pomocą ulotek, transparentów oraz lotnych wieców. Strajk nie udał się. Na terenie Warszawy panuje całkowity spokój, wszystkie fabryki pracują normalnie, tylko w drobnych warsztatach i niektórych sklepach dzielnicy żydowskiej nie stawiły się do pracy nieliczne grupy pracowników i to przeważnie malolelnich.

Stocznia w Gdyni buduje poławiacz min.

Warszawa 24. 1. (Telef. wł.). Dnia 27 b. m. rozpocznie się na nadbrzeżu śląskiem w Gdyni montowanie wiązań poławiacza min, budowanego przez stocznię gdyńską dla polskiej marynarki wojennej. **Poławiacz nie jest pierwszym statkiem marynarki, budowanym przez stocznię gdyńską. Dotychczas stocznia w Gdyni przeprowadzała tylko naprawy statków.** Stocznia gdyńska założona początkowo przez stocznię gdańską dla dokonywania naprawy okrętów, przeszła z czasem w ręce polskie i została powiększona tak dalece, że może się obecnie podjąć budowy okrętu morskiego.

Kolej zasądzona za niedbalstwo.

Warszawa, 24. 1. (Telef. wł.). W sądzie okręgowym zapadł sensacyjny wyrok w niezmiernie ciekawym procesie, wytoczonym skarbowi państwa o 277.000 zł. Bank Cukrownictwa w Poznaniu wysłał do Warszawy 12 wagonów cukru, który zamiast właściwemu odbiorcy wydany został na podstawie listów przewozowych Dawidowi Moszkowi Szpiro. Listy te były podobno sfałszowane. Sąd okręgowy uznając, że ze strony kolei zaszedł wypadek ciężkiego niedbalstwa, gdyż kolej odpowiada za powierzone jej do przewozu towary, **postanowił zasądzić od kolei państwowych na rzecz Banku Cukrownictwa sumę wymienioną wraz z procentami i kosztami.**

O KONCESJE NA APTEKI.

Warszawa, 24-go stycznia. (Telef. wł.). Do Trybunału Administr. wpłynęło kilkadziesiąt skarg przeciwko decyzjom urzędów wojewódzkich, odmawiających udzielenia koncesyj na apteki. Procesy rozpoczną się 23 lutego. Rozpatrzona będzie skarga przeciwko urzędowi wojewódzkiemu, w Łodzi.

SAMOBÓJSTWO INŻYNIERA.

Warszawa, 24 stycznia. (Tel. wł.). **Dziś w południe w mieszkaniu własnem przy ul. Kredytowej 16 wystrzałem z rewolweru w skroń usiłował pozbawić się życia inżynier Józef Olszyński. Desperata w stanie ciężkim przewieziono do szpitala Dzieciątka Jezus. Inżynier Olszyński już oddawna nosił się z zamiarem popełnienia samobójstwa z powodu silnego rozstroju nerwowego na tle finansowem. Dziś rano inż. Olszyński w obecności domowników chwycił za broń i nim zdołano mu wyrwać rewolwer z ręki, strzelił sobie w skroń.**

———

Warszawa, 24-go stycznia. (Telef. wł.). W czwartek rano odbędzie się pokaz sprzętu wojennego przed posiedzeniem Komisji Budżetowej, która obradować będzie nad budżetem dla Min. Spr. Wojsk.

Warszawa, 24-go stycznia. (Telef. wł.). **Po północy pod pociąg, jadący do Nowego Dworu koło Pragi wpadł 20-letni Rembiszewski i zginął na miejscu.**

O czem piszą inni?..

Młodzież sanacyjna przeciw Kościołowi

„Państwo Pracy", organ osławionego „Legjonu Młodych", w sposób niesłychanie agresywny atakuje Kościół:

„Zagrożony kler polski alarmuje, prowokuje. Biuletyny, komunikaty, zebrania prowodyrów Akcji Katolickiej, wiernych sług z pod znaku św. Zyty, omal że nie krucjaty. Wszystko na front! Zorganizowane, wyuczone. Huczek jest, inscenizacja najazdu niewiernych, a jakże, wstrząsa do głębi społeczeństwo i... niestety szkoda efektów — wszystko naprożno, poprostu dlatego, że walki z klerykalizmem w Polsce jeszcze niema...

Chcemy walczyć i zwalczyć obecną formę organizacji kościelnej w Polsce, dążymy do zniesienia szkodliwego i nieuzasadnionego suprematu Państwa Watykańskiego nad Państwem Polskiem, mając na względzie polską rację stanu, możliwości rozwojowe polskiej kultury i oświaty.

Stąd również krecie i zdecydowanie antypaństwowe roboty i wystąpienia kleru, który cieszy się w Polsce wszystkiemi możliwemi ultraprzywilejami i który jest jednocześnie bezwzględnie podległy instrukcjom z Watykanu.

Należy pomyśleć o unormowaniu spraw między Państwem Polskiem a Państwem Watykańskiem tak jak normujemy te sprawy z innemi państwami, przy pomocy traktatów i umów. Trzeba reagować surowemi zakazami na spiski i knowania antypaństwowe kleru, który będzie faktycznym obywatelem Państwa Watykańskiego, powinien być zrównany w prawach z cudzoziemcem, korzystającym na terenie Państwa Polskiego z cierpliwej i tolerancyjnej do pewnego stopnia opieki, a nie z przywilejów. Interesom Polski zagraża podwójnie Watykan — Państwo o charakterze organizacji międzynarodowej.

Żądać dziś powinniśmy: zerwania z Watykanem, odsunięcia kleru od wpływów na życie polityczne państwa polskiego, **zniesienia** suprematu wyznania katolickiego, przymusów aktu stanu cywilnego w instytucji kościelnej, **przymusu nauki religji w szkole**".

Ten niepoczytalny i brutalny atak organu sanacyjnej młodzieży nie spotkał się dotąd z żadnym sprzeciwem starszej generacji B. B... A nasuwa się pytanie, **co robią katolicy, których nie brak w sanacji, żeby zahamować tę szkodliwą agitację wśród młodzieży**

Ze Stron. Ludowego do B. B.

Do B. B. przeszedł niedawno dotychczasowy poseł Stron. Ludowego, p. Duro. Do p. Sławka wystosował list, w którym go zapewnia, że się „życiowo" (!) przekonał o wartości B. B. Wobec tego „Robotnik" przypomina, że kiedy w sierpniu 1932, pojawiły się pogłoski o kumaniu się p. Dury z sanacją, sam p. Duro tym pogłoskom zaprzeczył, a do protokułu Klubu parlamentarnego Ludowego polecił wciągnąć następujące słowa:

„Pos. J. Duro stwierdza całą obłudę i bezczelność w robocie t. zw. Stronnictwa agrarno-chłopskiego (sanacyjnego). Oświadcza, iż jeżeliby oni rozgłaszali o nim jako o tym, który ma przejść do „sanacji", to pismo, jakie otrzymał od nich podarł. **Całą duszą gardzi „sanacją", uważa jej robotę za podłą i nigdy do niej nie pójdzie".**

W międzyczasie jednak „życiowo" przekonał się do sanacji.

Plaga żebractwa.

„Kurjer Wileński" zajmuje się plagą żebractwa na ulicach Wilna.

„Doprawdy — pisze — należy coś radykalnego przedsięwziąć z żebractwem w Wilnie, bo z jednej strony demoralizuje ono biedaków, każąc im liczyć na ofiarność, uczy dzieci natręctwa, (w kilku miejscach posadzone na mrozie lub deszczu bębny, wyjące z głodu, czy strachu, że je w domu ubiją, jeśli nie przyniosą do domu pieniędzy). Dorosłych żebrzących zatruwa chyba taka codzienna poniewierka, a co się w ich duszy dziać musi, gdy patrzą na pasażerów wychodzących podpitych i objedzonych z cukierni, czy z restauracji, którzy nie raczą zwrócić uwagi co tam piszczy pod drzwiami.

Demoralizuje się też i publiczność. Dać? Mało komu się chce: to się człowiek spieszy, to nie ma drobnych, to słusznie uważa, że płacąc różne świadczenia i składki dał aż nadto dość, to wreszcie, „z zasady" nie daje. A więc staje się tym bezlitosnym człowiekiem, który mija głodnego, obdartego bliźniego swego i nie zwróci najmniejszej uwagi na jego dolę. Czy to jest dodatnim czynnikiem społecznym, niech każdy osądzi?".

Stosunki przedstawione przez „Kurjer Wileński" żywcem przypominają stosunki w innych miastach, m. in. w Krakowie.

„Kultura" mas żydowskich.

P. „Pierrot" z Naszego Przeglądu", żydowskiego, zdobył się na kilka trafnych zdań o ciemnocie żydowskich mas i ich braku kultury... „Postępowość" i cywilizacja — pisze — ogranicza się do bardzo nielicznych kół żydowskich. Natomiast — oświadcza —

„gdybyśmy przeprowadzili dokładne obliczenie, przekonalibyśmy się, że **olbrzymie tłumy bronią mięsa koszernego i mykw** — podczas gdy w obronie prawdziwego postępu stoi tylko garstka.

Walka z antysemityzmem zabiera nam zbyt wiele czasu i energji, abyśmy mogli zająć się poważnie samokrytyką. Jest to położenie tragiczne. Nie mamy sił na uporządkowanie t. zw. „ulicy żydowskiej". Zmuszeni do trwania na froncie obrony — nie możemy oglądać się na nasze zaplecze — na tę „ulicę żydowską" — w wielkiem mieście — czy w miasteczku prowincjonalnem — na której — w dziedzinie kultury i cywilizacji — nie minęło jeszcze średniowiecze".

Wziąć się, panowie, do Kaźmierza w Krakowie, — do tego najobskurniejszego pod polskiem słońcem zlewiska brudu, smrodu i ciemnoty! Wziąć się do podobnych dzielnic w Warszawie, Wilnie, w Chrzanowie i gdzieindziej!

Program nauki jęz. polskiego w gimnazjum

Parokrotnie wspominaliśmy o daleko idących zmianach, które wprowadzają nowe programy nauki w nowych 4-letnich gimnazjach. Zmiany te dadzą się najszybciej odczuć przy nauczaniu „języka polskiego". Na czem polegają?

ROZKŁAD MATERJAŁU. — Naprzód trzeba pamiętać, że nowe, czteroletnie, gimnazjum rozpoczyna się po szóstej klasie szkoły powszechnej, że więc skutkiem tego poszczególne cztery klasy gimnazjalne odpowiadać winny w zasadzie klasom od III—VI włącznie dotychczasowego, ośmioletniego, gimnazjum.

Nauczanie „języka polskiego" w tych 4 klasach zostało ujęte w schemat, który się w każdej klasie powtarza: lektura celniejszych dzieł literackich, nauka o języku (gramatyka), i ćwiczenia w mówieniu i pisaniu. Jest to, naszem zdaniem, bardzo racjonalna i celowa nowość. Nie będzie już osobnych klas i lat na nauczanie gramatyki, a osobnych na historję literatury, co sprawiało, że „maturzysta" mógł znać dobrze Mickiewicza, a nie znać prostych zasad gramatyki lub nawet ortografji. I jeszcze jedną dobrą nowość wprowadzają programy języka polskiego... Oto w miejsce dotychczasowej historji literatury programy wprowadzają „wypisy" z różnych autorów, które mają młodzież zaznajomić z życiem kulturalnem Polski, a nawet z życiem kulturalnem Europy. Znajdzie więc w tych „wypisach" miejsce nie tylko beletrystyka, jak było dotąd, ale i nauki społeczne, gospodarcze, sztuka, piśmiennictwo polityczne i t. p. Jednem słowem, **historja kultury w miejsce historji beletrystyki.**

W szczegółach rozkład materjału przedstawia się w sposób następujący!.. **Klasa I** (dotąd kl. III gimnazjalna): utwory poetyckie i prozaiczne obrazujące życie starożytnych i wczesnego średniowiecza. **Klasa II:** od nowszego średniowiecza Europy do końca w. XVII (m. in. „Bogurodzica", Rej, Kochanowski, Skarga). **Klasa III:** — od w. XVIII do r. 1863 (m. in. Krasicki, Mickiewicz, Słowacki, Fredro). **Klasa IV:** od 1863 do ostatnich czasów (m. in. Konopnicka, Tetmajer, Kasprowicz, Orzeszkowa, Prus, Kaden-Bandrowski, Żeromski, Wyspiański, **Piłsudski).**

BRAKI I PRZEWINIENIA. — Podnieśliśmy wyżej dobre strony programu. Są jednak w nim braki, a nawet przewinienia przeciw nauce.

Przedewszystkiem uderza **brak Krasińskiego w programie.** Trudno zrozumieć, dlaczego? Krasiński jest zbyt typowym poetą romantycznym, by wolno było puścić młodzież z gimnazjum bez zaznajomienia jej z twórcą „Nieboskiej Komedji", „Irydjana" i „Psalmów". Zapewne „Nieboska Komedja" nie jest dziś wizją współczesnych walk społecznych; świat dzieli się na obozy, które się formują znacznie inaczej, niż się formowały w połowie 19. w. „Pankracy" został zepchnięty na najskrajniejszą lewicę, jak „Hrabia Henryk" na sam krajuszek skrajnej prawicy. Walka toczy się między innemi siłami. Ale żaden utwór polskiej literatury nie daje tak znakomitej sposobności do zobrazowania współczesnego chaosu, co „Nieboska Komedja".

Duże zastrzeżenia budzić musi program dla kl. IV. Czytamy w nim, że w tej klasie trzeba zaznajomić młodzież m. in. ze **współczesną twórczością.** W rezultacie — wysunięto objaśnianie „wierszy legjonowych", czytanie pewnych utworów Kaden Bandrowskiego i „wyboru z pism" Piłsudskiego.

Jest to program niebezpieczny. Przedewszystkiem nie widzę racji, dlaczego Kaden-Bandrowski ma być autorem „szkolnym". Przeciwnie, widzę racje, dla których nim być nie powinien. Cechuje go amoralizm i brutalność. Wprawdzie ma się z niego czytać tylko jakieś „niewinne" „Trzy wyprawy". Ale — w dzisiejszym stanie rzeczy — należy się lękać, że za tym utworem wejdą do szkoły inne, nie nadające się kompletnie dla młodzieży. — Nadto, otwartem jest pytanie: czy p. Marsz. Piłsudski „wszedł do literatury"? Chyba nie przez „Dno oka". Może więc przez „Rok 1920"? W takim razie tem większe prawo do uwzględnienia w nauce szkolnej mają nasi i zawodowi historycy, jak plastyk — Szajnocha, jak analityk — Kalinka, jak Balzer, Kutrzeba, Konopczyński i in.

KULTURA, CZY LITERATURA? — Dopiero wtedy można będzie wydać ostateczny wyrok o wartości nowych programów, gdy wyjdą wszystkie podręczniki i gdy je ministerstwo zakwalifikuje. Ale już teraz można sobie pewien sąd urobić.

Uderza naprzód spostrzeżenie, że zapowiedzi wprowadzenia „**historji kultury**" w miejsce „historji literatury" **autorowie programu nie dotrzymali.** Wysunięci bowiem na czoło twórcy prawie w 100 proc. należą do beletrystyki. Nie chcę umniejszać wcale olbrzymiej roli, jaką w historji kultury każdego, a specjalnie — polskiego, społeczeństwa odgrywa liryka, epos, dramat i powieść. Ale podobno jużeśmy się zgodzili na to, że trzeba dać młodzieży zarys rozwoju kultury wogóle, że więc poza liryką i powieścią trzeba było wprowadzić i historyków i filozofów, i moralistów, i prawników, i socjologów, i ekonomistów. Oczywiście w granicach, które wykreśla umysłowy rozwój młodzieży. Tymczasem przebiegając nazwiska wysunięte w programach nie znajdziemy żadnego historyka (chyba p. marsz. Piłsudskiego), żadnego filozofa, żadnego moralisty. Zachodzi więc pytanie, czy zapowiedź wprowadzenia młodzieży w życie społeczne dawnych i dzisiejszych czasów, zapowiedź przedstawienia jej rozwoju kulturalnego w całej szerokości, nie sprowadzi się do paru frazesów nauczyciela, i czy piękny w zasadzie pomysł nie zostanie w samym zarodku zwichnięty?

W. Z.

Optymizm min. Zarzyckiego.

Dyskusja nad budżetem ministerstwa przemysłu i handlu w komisji budżetowej daje zawsze okazję do oświetlenia ogólnego położenia gospodarczego kraju. Posłowie z B. B. są zazwyczaj usposobieni optymistycznie, posłowie opozycyjni oceniają położenie trzeźwo. Tak było i w tym roku. Optymistyczne były jak już donosiliśmy, wywody generalnego referenta, pos. Czernichowskiego (B. B.), a min. Zarzycki też mówił szeroko o poprawie, o zwrocie ku lepszemu.

Trzeba jednak przyznać, że min. Zarzycki był teraz ostrożniejszym niż przed rokiem. W dniu 24 stycznia 1933 r. mówił w tej samej komisji budżetowej:

„**Rok 1932 nazwałbym rokiem najniższego spadku konjunktury.** W każdym razie nie widać było w tym roku tak gwałtownego spadku jak w roku poprzednim".

Tymczasem obecnie wiemy dobrze, że rok 1932 był naogół gorszym od swego poprzednika. Co do przyszłości, to gen. Zarzycki mówi:

„Nagół biorąc, nie jest chyba prawdopodobnem dalsze pogłębianie się kryzysu światowego".

Oby się to proroctwo sprawdziło!

Min. Zarzycki podał szereg cyfr świadczących, że w niektórych wielkich państwach przemysłowych istotnie nastąpiła poprawa. W Stanach Zjednoczonych, Francji, Anglji wzrost produkcji jest wyraźny, a bezrobocie zmniejszyło się. Ale jakże na tem tle wygląda **„oderwanie się"** Polski od światowego kryzysu? Polega ono na tem, że gdy gdzieindziej widać znaczny wzrost produkcji, spadek bezrobocia i wzrost wpływów skarbowych, to u nas kryzys jeszcze trwa. Jest rzeczą niewątpliwą, że i w Polsce w pewnych gałęziach produkcji nastąpiła poprawa, lecz przeważnie z powodów od nas niezależnych. Np. z powodu odsunięcia się Rosji od Niemiec nasze hutnictwo żelazne otrzymało duże zamówienia, zresztą licho płatne.

Min. Zarzycki wskazał na zmniejszenie się zapasów w fabrykach maszyn i na wzrost produkcji włókienniczej. Musiał jednak stwierdzić, że **spożycie większości artykułów żywnościowych było w ciągu roku mniejsze niż poprzednio.** Ruch budowlany mieszkaniowy wzrósł znacznie.

Co do węgla, to wydobycie spadło o 5.47% lecz od września nastąpił wzrost. Stwierdziwszy **spadek wywozu o 6.37%,** min. Zarzycki wskazał na szereg krajów, w których nasz węgiel zdobywa sobie rynki zbytu i omówił sprawę sprzedaży polskiego węgla w Anglji.

— **Polska** — mówił minister — **była i jest gotowa do porozumienia się,** które niestety nie z naszej winy dotychczas nie dochodzi do skutku.

Mamy wrażenie, że w r. 1931 można było zawrzeć porozumienie. A gdyby wtedy Anglja i Polska podzieliły się między sobą np. skandynawskim rynkiem zbytu, to przez dwa lata bylibyśmy otrzymali lepsze ceny węgla. — Nie sprzedawalibyśmy go po kilkanaście złotych za tonnę.

Dalej mówił min. Zarzycki o przemyśle hutniczym, w którym konieczna była energiczna interwencja. Za skutek tej akcji uważa minister usunięcie kilku kierowników „**działających nielojalnie i szkodliwie i popełniających nadużycia na szkodę tych przedsiębiorstw, ich wierzycieli i państwa polskiego".**

Jest to bardzo ciężkie oskarżenie.

Co do przemysłu naftowego, to produkcja ropy w r. 1933 spadła w porównaniu z r. 1932 o 4 i pół proc., natomiast wytwórczość produktów rafineryjnych wzrosła.

Omawiając sprawy kartelowe, p. minister oświadczył, że **jako gospodarczo szkodliwe zwalczane są te kartele, które, jak to było z kartelem cementowym, hamują przystosowanie się aparatu produkcyjnego do potrzeb konsumcji przez podtrzymywanie zbyt wielkiej ilości fabryk, często technicznie przestarzałych.** To musiałoby podrażać produkcję i tem samem odbiłoby się ujemnie na zdolności eksportowej. Losy kartelu cementowego będą musiały podzielić, wszystkie inne kartele polskie, opierające swój byt na analogicznych przesłankach, o ile dobrowolnie nie przeprowadzą pożądanej reorganizacji i nie dostosują swej polityki do potrzeb naszego życia gospodarczego.

Dla zorjentowania opinji publicznej należy stwierdzić także, że samo utrzymywanie ceny przez kartel na wyższym poziomie, przekraczającym koszta produkcji i godziwy zysk nie zawsze jeszcze usprawiedliwia wystąpienie ministra przeciwko takiemu kartelowi. Mogą tu wchodzić w grę okoliczności uboczne, n. p. wzgląd na walkę o rynki eksportowe, na konieczność modernizacji danego przemysłu a nawet wzgląd natury socjalnej lub politycznej, gdyby przejście od gospodarki skartelizowanej do nieskartelizowanej groziło jakimś wstrząsem.

Między tem ujęciem sprawy przez gen. Zarzyckiego a zarysowującym się poglądem społeczeństwa istnieje duże przeciwieństwa. Naogół biorąc, nie mamy w Polsce zbyt wielkiej ilości fabryk. Cementowni też niema u nas zbyt dużo. Wszystkie mogłyby pracować, gdyby Polska naprawdę stawała się murowaną a nie drewnianą. To samo można powiedzieć o hutach i wielu innych fabrykach.

Przy ocenie działalności karteli trzeba sobie zadać pytania, czy skutkiem ich działalności **1) wzrasta bezrobocie, 2) maleje wywóz towarów zagranicę, 3) rosną ceny wewnątrz kraju.** Kartel, którego działalność wywołuje te trzy skutki, należy uznać zasadniczo za szkodliwy. A takich karteli jest bardzo dużo.

Min. Zarzycki mówił następnie o portach polskich i zaznaczył, że współpraca Gdańska i Gdyni jest pożądana. Nie pomoże jednak żaden układ, jeśli nastrój, jeśli już nie wyraźnie wrogi, ale choćby niechętny wypędzać będzie z Gdańska polskiego kupca i interesanta.

W dyskusji zabierało głos kilku posłów opozycyjnych, którzy stwierdzali, że ingerencja państwa w życie gospodarcze jest coraz większa. Posłowie Bień i Langer twierdzili, że walka z kartelami jest tylko pozorna. Pos. Chądzyński wskazywał na katastrofalny spadek płac robotniczych.

Strajk w wielickich kopalniach soli przed 250 laty.

Rozwój wielkiego przemysłu, którego narodziny przypadły na wiek XVIII, poza wywołaniem kompletnego przewrotu w dziedzinie gospodarczej i społecznej, stał się źródłem wielu zjawisk, nieznanych uprzednio ludzkości. Na widownię wystąpiły bowiem zwiększające się liczebnie z roku na rok masy robotnicze, które toczyć zaczęły spory z chlebodawcami. walcząc o jak najkorzystniejsze warunki pracy i płacy.

Jednym ze środków prowadzących do tego celu było dobrowolne, gromadne zaprzestanie pracy, a więc strajk. Nowoczesne ruchy strajkowe wywodzą się z Anglji. Tam bowiem wybuchły w początkach XIX stulecia pierwsze strajki. ale takie, które nie pociągnęły za sobą konsekwencyj karnych. stosowanych w latach poprzednich wobec strajkujących. We Francji kary za strajk zniesiono ustawą z dnia 25 maja 1864 r. Nie znaczy to jednak by robotnicy, mimo dotkliwych niejednokrotnie represyj. nie strajkowali i w tych odległych czasach, kiedy musieli za ten ostry środek walki odpowiadać.

Przykładem takiego zdarzenia jest strajk, który **wybuchł w roku 1690 w kopalniach soli w Wieliczce.** Strajk ten. bodajże najstarszy ze strajków w Polsce, wybuchł na podłożu gospodarczem. Górnicy wieliccy oprócz wynagrodzenia pieniężnego, pobierali za swą pracę jako zapłatę pewną ilość soli (podobnie jak dzisiaj górnicy w kopalniach węgla otrzymują węgiel). Kto nie chciał brać deputatu solnego, mógł otrzymać równowartość w gotówce. według specjalnej taryfy. **Większość górników rezygnowała z deputatu. woląc gotówkę.** W r. 1690 zarząd kopalni z niewiadomych bliżej przyczyn obniżył taryfę, według której następowała zamiana deputatu solnego na pieniądze. względnie, jak twierdzą inne źródła. zmniejszył sam deputat. Wywołało to niezadowolenie wśród rzesz górniczych. które po nieudałych pertraktacjach wyładowało się ostatecznie w postaci strajku. Nie przystąpili jednak do niego wszyscy. I wówczas znalazło się dwóch „łamistrajków". **Okrutnie zemścili się na nich strajkujący. Tłum napadł ich i zamordował.**

Gdy fakt ten doszedł do uszu królewskich. do Wieliczki zjechała komisja wraz z wojskiem, która zakończyla swe urzędowanie ostrym bardzo wyrokiem. **Wysłannicy królewscy ukarali 10-ciu przywódców strajkujących śmiercią.** Poważną rolę w tym strajku odegrać musiały kobiety. skoro komisja królewska nie zawahała się skazać jednej z nich **na ścięcie,** cztery zaś na publiczną chłostę na rynku wielickim.

Krwawo zakończył się ten jeden z najstarszych bodaj strajków w Polsce, pochłonął bowiem wraz z górnikami zabitemi przez towarzyszy 13 istnień ludzkich. Historja milczy. czy pamięć o nim odstraszyła przyszłe pokolenia od stosowania tego środka walki.

K—k.

Do dzisiejszego numeru „Głosu Narodu" dołączamy blankiety P. K. O. z prośbą do P. T. Abonentów o rychłe nadesłanie

prenumeraty na luty

i uregulowanie zaległej prenumeraty za poprzednie miesiące.

Na ziemiach Rzplitej.

List pasterski ks. metropolity Twardowskiego.

Arcybiskup B. Twardowski. metropolita lwowski ogłosił list pasterski. w którym dzieli się ze swymi wiernymi wrażeniami, jakie odniósł z audjencji u Ojca św.

„Niezapomnianem, jak zawsze — czytamy w liście — będzie dla mnie posłuchanie u Ojca św. Przyjął mnie z największą miłością i z wielkiem ożywieniem opowiadał mi o **pracach około kaplicy w swym letnim pałacu w pobliżu Rzymu.** Do przyozdobienia tej kaplicy **powołał polskich artystów i polecił im wymalować w wielkim ołtarzu obraz** Matki Boskiej **Częstochowskiej,** a na bocznych ścianach dwa wielkie obrazy, przedstawiające **Obronę Jasnej Góry i Cud Wisły.** [...]e to dokonują się pod osobistym. troskliwym nadzorem Papieża i są jeszcze jednym wymownym dowodem. że Ojciec św. bardzo nas kocha i że bardzo miłemi są dla niego wspomnienia tych lat. które między nami przeżył".

Następnie ks. arcybiskup przekazuje w liście błogosławieństwo dla wszystkich wiernych od Ojca św.

Prośba rodzin aresztantów do Prymasa Polski.

Przywódcy młodych narodowców w Toruniu, **redaktor** Wacław Madejski i **Józef Rychlewski** przebywają w więzieniu śledczem osiem tygodni i dotąd niewiadomo właściwie, o co się ich oskarża. Do uwięzionych nie dopuszczono adwokatów ani nawet kapelana więziennego, któremu **wręcz odmówiono możności udzielenia pociechy religijnej** Madejskiemu i Rychlewskiemu. Zaniepokojone tem rodziny aresztowanych wystosowały list **do Księdza Prymasa Hlonda z prośbą o uprzystępnienie uwięzionym pociechy religijnej.**

Zjazd Chrz. Zw. Młodz. Pracującej „Odrodzenie" w Łodzi.

21 stycznia odbył się w Łodzi zjazd okręgowy Chrześcijańskiego Związku Młodzieży Pracującej „Odrodzenie". Przybyło kilkudziesięciu delegatów reprezentujących 16 kół na terenie województwa. Omówiono i załatwiono szereg spraw organizacyjnych, przyczem referaty wygłosili: przybyły z Warszawy prezes Związku p S. Kaczorowski i przewodniczący Komitetu Wojewódzkiego p. Matuszewski.

W godzinach popołudniowych odbyła się uroczysta akademja, podczas której w obecności członków kół miejscowych i delegatów z innych miejscowości udekorowano odznaką organizacyjną 20-tu członków i członkiń. Na zakończenie odbyła się zabawa towarzyska.

Sensacyjny proces polityczny w Będzinie.

Przed kilku dniami w sądzie grodzkim w Będzinie toczył się sensacyjny proces polityczny, który w całem Zagłębiu wzbudził olbrzymie zainteresowanie. Na ławie oskarżonych zasiadł **prezes miejscowej placówki narodowych socjalistów, Jan Nowiński,** należący do odłamu katowickich socjalistów, który na jednem z publicznych zebrań w Będzinie powtórzył słynny **zarzut o porozumiewaniu mec. Koziejskiego** z Hitlerem, za **pośrednictwem niejakiego Baumana.**

Zarzut ten wywołał zrozumiałą sensację, zwłaszcza wśród żydów zagłębiowskich, tembardziej. iż p. Nowiński oświadczył, jakoby **za popieranie polityki Hitlera obiecano mec. Koziejskiemu 20.000 marek niemieckich.** Mec. Koziejski przeciwko Nowińskiemu skierował sprawę do sądu o oszczerstwo.

W sądzie Nowiński nie przeprowadził dowodu prawdy i został skazany na 3 miesiące aresztu. Ponieważ zaś zapowiedział apelację, następna rozprawa odbędzie się w Katowicach w dniu 31-go b. m.

Żydzi nie dopuścili do eksmisji bożnicy.

Administrator domu przy ul. Polnej w Warszawie, w którym mieściła się bożnica chasydów, uzyskał wyrok, nakazujący eksmisję bożnicy z powodu zalegania z komornem. Mimo. że **administrator jest żydem** i sąd rabinacki orzekł, że sprawę należy jeszcze raz rozpatrzeć, administrator zarządził eksmisję. — Wkrótce **na dziedzińcu zebrał się tłum żydów, który przybrał wobec administratora tak groźną postawę, że ten musiał zaniechać eksmisji.**

Skarga o 300.000 zł. spadku.

Do sądu warszawskiego wpłynęła skarga **Eleonory Krause w Berlinie o wypłacenie jej 118.000 zł.** ze spadku po zmarłym w Warszawie emigrancie rosyjskim **Mikołaju Czerkasowie.** Jak w ub. roku donosiliśmy, Mikołaj Czerkasow żył prawie w nędzy, gdy nagle na dolarówkę jego padła wygrana 40.000 dolarów. Uzyskawszy tak wielką sumę, **emigrant począł prowadzić życie na szeroką skalę i wkrótce umarł.** Z wygranej zostało po jego śmierci 300.000 zł.. złożonych w banku. Do spadku tego rości sobie właśnie pretensje Eleonora Krause.

Dlaczego pieczywa we Lwowie czuć było naftą?

We Lwowie aresztowano ostatnio **dwóch braci Marbachów, N. Klugmana i Klugera pod zarzutem uprawiania oszustw solnych.** Mianowicie aresztowani nie kupowali soli monopolowej, której 100 kg. kosztuje od 25 do 35 zł., lecz **skażoną naftą lub sodą po cenie 6.50 za 100 kg.** Sól tę oszuści dostarczali licznym piekarniom, biorąc 30 zł. za 100 kg. Pieczywo z domieszką soli z naftą było często przyczyną skarg na piekarzy. **Władze zaś karały kupców za rzekome przechowywanie chleba w pobliżu nafty.** Po wykryciu afery. śledztwo ustaliło, że **oszuści sprzedali 200 ton soli skażonej naftą i 500 ton skażonej sodą.** Skarb Państwa poniósł w ten sposób szkodę w sumie 200.000 złotych.

Zażądał rozwodu w dwa dni po ślubie.

W ubiegłą sobotę **rabin Icie Szmul Kleiner** pobłogosławił w Warszawie związek małżeński **Lejzora Goldsteina, liczącego lat 76, oraz 70-letniej Gitli** z Rubinsteinów. Na uroczystość zaślubin przybyły tłumnie dzieci, wnuki i prawnuki państwa „młodych". We wtorek małżeństwo zwróciło się do rabina Kleinera z prośbą o rozwód. „Młody małżonek", Goldstein. twierdził zgorszony rebemu, iż **żona jego była w sobotę uszminkowana, umalowana oraz mocno przypudrowana.** Po dłuższych badaniach. a przedewszystkiem po wyjaśnieniach Goldsteinowej, która **tłomaczyła się, iż dla ukochanego męża chciała się trochę odmłodzić,** reb Kleiner pogodził małżonków.

—oo—

HOJNY ZAPIS NA RZECZ UNIWERSYTETU. Sąd okręgowy w Warszawie ogłosił testament ś. p. **Wojciecha Olenckiego.** Zmarły zapisał **cały majątek na rzecz Uniwersytetu warszawskiego,** przyznając odsetki na kształcenie się młodzieży **o przekonaniach wyłącznie narodowych i katolickich.**

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK INŻYNIERA. W Borysławiu zdarzył się na jednym z otworów szybowych eksploatowanym zapomocą t. zw. trójkąta, bardzo ciężki wypadek uszkodzenia ciała, któremu uległ **inż. Zange. Oderwany ciężar wiertniczy upadł inż. Zangemu na nogę i zmiażdżył ją. Ponadto inżynier doznał złamania obu rąk.**

SZAJKA FAŁSZERZY OBRAZÓW. Policja poznańska prowadzi dochodzenie w sprawie fałszerzy obrazów najznakomitszych polskich malarzy, sprzedawanych jako oryginały. Dotychczas w posiadaniu policji jest już **6 płócien — falsyfikatów Malczewskiego, Fałata i innych.**

WYSTĘP KASIARZY W BYDGOSZCZY. W nocy z poniedziałku na wtorek w Bydgoszczy nieznani złodzieje **rozpruli kasę ogniotrwałą w biurze miejskiego urzędu meldunkowego.** Łupem złodziei padły małowartościowe przedmioty, stanowiące własność urzędników. **W kasie pieniędzy nie znaleźli,** gdyż całą ostatnio zebraną gotówkę przesłano w sobotę do Głównej Kasy Miejskiej.

Z całego świata.

Odczyt prof. G. Przychockiego w Rzymie

Rzymski „Instituto di studi romani" zapowiada na 10 marca **odczyt prof. Gustawa Przychockiego** p. t. „Il contributo della Polonia agli studi riguardanti Roma e la civilta latina". **(To co Polska wniosła do studjów, dotyczących Rzymu i cywilizacji łacińskiej).** Odczyt ten należy do programu kursu międzynarodowego, w którym biorą udział najwybitniejsi przedstawiciele kół naukowych Francji. Anglji, Belgji, Niemiec. Norwegji, Rumunji Danji, Węgier, Szwecji i Czechosłowacji.

Katolicy w Niemczech przeciw hitleryzmowi.

W czasie obchodu Roku Świętego, urządzonego ostatnio przez organizacje katolickie w **Stuttgarcie,** doszło do burzliwych zajść ulicznych między młodzieżą katolicką a policją, która starała się rozwiązać formujący się pochód. **Młodzież gromadziła się po rozproszeniu w innych punktach miasta, powtarzając demonstracje.**

Powodem zajść było przemówienie **profesora uniwersytetu w Tubingen Adama,** wygłoszone na uroczystem zgromadzeniu w ratuszu w obecności biskupa Sprolla. Mowa wywołała ataki kół narodowo-socjalistycznych. Prof. Adam miał oświadczyć. że Niemcy **zawdzięczają chrześcijaństwu znaczenie, jakie posiadały w przeszłości** i że historja Niemiec nie może wykazać się osobistościami. godnymi stanąć obok apostołów Piotra i Pawła. Mówca zarzucił ruchowi „Deutsche Christen", że **na miejsce objawienia wprowadzić chcą mity i bajki starogermańskie.** Rasowe argumenty nordystów nazwał prof. Adam zabobonem.

„Voelkischer Beobachter" atakuje bardzo ostro organizatorów obchodu, przypisując im winę zajść i zapowiada jaknajostrzejsze represje. Wygłaszanie tego rodzaju przemówień w miejscu, z którego przed trzema miesiącami Hitler rzucił apel do jedności narodowej, stanowi — zdaniem dziennika — niesłychaną prowokację narodowego socjalizmu oraz władz państwowych. Prowokacja jest tem większa, że przemówienie prof. Adama nie spotkało się ze sprzeciwem obecnego na zebraniu biskupa i przywódców katolicyzmu w Wirtembergji i oklaskiwane było przez zgromadzonych. Policja prowadzi bardzo ostre dochodzenie.

Synod pastorów i projekt nowej ustawy ewangelicko-augsburgskiej.

Superintendent generalny Zboru ew.-augsburgskiego, Bursch zwołał na dzień 6 lutego b. r. synod pastorów w sprawie wyrażenia opinji o projekcie nowej ustawy kościelnej, regulującej stosunki pomiędzy państwem a gminą ewangelicką.

Projekt **„Ustawy o stosunku państwa do kościoła ew.-augsburgskiego" został już opracowany i zasadniczo uzgodniony pomiędzy rządem i przedstawicielami Zboru.** Projekt ten stwierdza w art. 1, że **„w ramach powszechnie obowiązujących praw państwowych i niniejszej** ustawy Kościół ewangelicko-augsburgski **w** Rz. P. korzysta w swem życiu wewnętrznem z pełnej wolności rządzenia się przepisami swego prawa wewnętrznego, uznanego przez Państwo w drodze rozporządzenia Rady Ministrów".

Ze stanowiska katolickiego nie mamy nic przeciwko uregulowaniu stosunków pomiędzy państwem a zborem ewangelickim. **Musimy jednak zastrzec się przeciwko używaniu przez pastorów tytułów „ksiądz" lub „biskup".** Jest to nawet nielogiczne, gdyż kościół protestancki nie zna Sakramentu kapłaństwa. nie ma święceń kapłańskich i biskupich. We Francji nazwy „monsieur l'abbe" (odpowiednik do polskiego „ksiądz") nigdy nie nadaje się pastorom, używa się wyłącznie — „monsieur le pasteur". Zresztą, za czasów zaborczych protestanci w Polsce nigdy nie pretendowali do nazw „ksiądz", „biskup". zadawalając się — pastorem, superintendentem (ustawa rosyjska z r. 1849). (KAP.).

Spadek nakładu dzienników niemieckich

Według ostatniej statystyki niemieckiego instytutu prasowego, nakłady gazet niemieckich spadły o 60 procent. Najpoczytniejszym brukowcem jest po dawnemu **„Morgenpost", ale i on spadł z 600.000 na 342.000,** za nim idzie oficjalny „Voelkischer Beobachter" z 311.000, aczkolwiek numer kosztuje dwa razy więcej, gdyż 20 fenigów. w następnym szeregu znajdują się: **„Nacht-Ausgabe" (189.000), „Lokal-Anzeiger" (130.000). „Deutsche" (102 tys.), „Angriff" (94.000).** Natomiast większość dzienników najczęściej cytowanych zagranicą ma najmniejsze nakłady: **„Berlin. Tageblatt", który miał jeszcze przed rokiem przeszło 150 tys., ma obecnie 74 tys.** „Deutsche Allgem. Ztg." 62.000. „Vossiche Ztg." 49.000. „Boersen Ztg." 30.000. „Deutsche Ztg." 26.000. Kreuzztg." 22.000. „Deutsche Tageszig." 1[...] tys., „Germania" 11.000.

—oo—

Lewica polska o szkole.

Pojawiła się świeżo broszura p. t. „W obronie szkoły demokratycznej" (wydawnictwo **Tow. Oświaty Demokratycznej**, Nowe Tezy, **Warszawa**, Księg. Robotnicza, 1934., str. 94) **poświęcona** przemianom, które na terenie szkolnictwa wszystkich stopni wprowadziły rządy pomajowe. Broszura jest pracą zbiorową. Autorowie należą do P. P. S., dawnego „Wyzwolenia" lub wogóle reprezentują to. co się oznacza terminem „lewica". Jakże się tym autorom przedstawia szkoła w okresie rządów sanacji?

Autorowie potępiają w sposób najbardziej stanowczy zmiany wprowadzone do szkoły w ostatnich latach. W szczególności zwracają uwagę na to, że obecny ustrój szkoły uniemożliwi średnie i wyższe kształcenie dzieci wiejskich (P. Kotwica), że przekreśla w praktyce bezpłatność nauki szkolnej (Kalinowski), że program gimnazjalny daje „przewagę humanistyce" ze szkodą dla nauk przyrodniczych (T. Świecki). że pogorszono materjalną sytuację nauczycielstwa i t. p. Nie omieszkano oczywiście — wzorem p. Czapińskiego — oskarżyć rządu o „schlebianie klerykalizmowi" (J. Żeglarz i T. Świecki)... Najciekawiej wypadł **artykuł zbiorowy dwóch autorów poświęcony zmianom w szkołach akademickich**. Przypomniano w nim pewne fakty, które są zapomniane. I tak, przypomniano. że **w d. 2. I. 1932 u P. Prezydenta Mościckiego zjawiło się grono rektorów szkół akademickich z Prezesem Akad. Umiejętności, prof. Kostaneckim na czele,** i na zapytanie go. czy są prawdziwe pogłoski o zmianie ustawy akademickiej i o naruszeniu autonomji uniwersyteckiej p. p. Rektorowie usłyszeli zapewnienie, że „istniejącej ustawie nie grozi żadne niebezpieczeństwo i że onby (P. Prezydent Mościcki) nigdy nie dopuścił do naruszenia autonomji". Wkońcu P. Prezydent oświadczył. że słyszał o tych pogłoskach i zapewnił delegacji, że „gdyby był nadal profesorem politechniki, samby znalazł się wśród członków delegacji u prezydenta Rzplitej". I wiele innych. podobnych „rewelacyj" znajdziemy w tej rozprawie.

Broszura ma jednak m. in. ten brak, że nie daje odpowiedzi jasnej na pytanie. jak sobie lewica wyobraża szkołę i na czem chce oprzeć swój „ideał wychowawczy". Nie brak wprawdzie prób takiej odpowiedzi (artykuł Swobody), ale ostatecznie systemowi sanacyjnemu nie przeciwstawiono własnego systemu.

J. P.

——oo——

Ruch wydawniczy

OSTATNI (3) NUMER „ŚWIATA" przynosi artykuł J. Lorentowicza: „Pierścień wielkiej damy", wspomnienie dyr. Młynarskiego o Pawle Kochańskim, feljeton Bruno Winawera, recenzję Z. Norblin-Chrzanowskiej z wystawy pośmiertnej W. Drabika, reportaż N. Druckiej „Z życia dworów kresowych", obfity dział sportów zimowych. a nadto stałe rubryki: „Tydzień Świata", Teatr, literatura, mody i t. d. Wśród ilustracji zwracają uwagę zdjęcia z Zamku. z polowania reprezentacyjnego w Białowieży, z Bukowiny Tatrzańskiej. Świetne rysunki zdobią artykulik „Na nartach".

NR. 2 DWUTYGODNIKA „START", zawiera szereg ciekawych artykułów: Artykuł wstępny: „Jak dotrzeć" — K. Muszałówny; „Jazda szybka na łyżwach" — J. Kalbarczyka: Demokratyzacja ćwiczeń cielesnych — Misy Jakubowiczowej; Buer. czyli yacht lodowy — St. Chybińskiego; „A Bezmiechowa rośnie, rośnie..." — I. Laskowskiej. W zagadnieniach szkolnych. artykuł M. Krawczyka: „Nie tędy droga". Nowela Z. Łotockiego — „Lena nie może biegać". Pozatem znajdują się: Wiadomości bieżące i sprawozdania ze sportów zimowych we Francji. Uzupełnieniem N-ru są piękne ilustracje.

W czasie rozruchów ulicznych w Paryżu



z powodu afery Stawiskiego w demonstracji a nawet w starciu z policją wzięły udział — jak to widzimy na ilustracji— dzieci.

Z Pałacu Sztuki w Krakowie.

Styczniowa wystawa w gmachu T-wa Sztuk Pięknych w Krakowie obejmuje zbiorowe wystawy obrazów E. Czerwenki, L. Dołżyckiego, M. Kitza, S. Danjel-Kossowskiej, Z. Króla, Cz. Kurjatty, L. Leszki, N. Szpigla i P. Stellera.

E. Czerwenka jest pracowitym i utalentowanym malarzem, interesującym się zarówno portretem, pejzażem, jak i t. zw. „martwą naturą". Bogatym jest jego dorobek w zakresie pejzażu, szczególnie lubuje się w motywach tatrzańskich. Obrazy jego są bogate w kolorze, posiadają powietrze i przestrzeń: materja malarska jest w nich wyczutą i szlachetnie podaną. L. Dołżycki w swych pracach jest modernistą, hołdującym malarskiej manierze. mającej wszelkie pozory współczesnej sztuki francuskiej. M. Kitz jest rozmiłowanym przedewszystkiem w motywach. w które tak obfituje barwna Huculszczyzna. Jego sceny rodzajowe z życia wsi huculskiej. z jarmarków i t. d. są szczerze wyczute. Podane szczerą i świeżą fakturą. posiadającą wiele zalet kolorystycznych. St. Daniel Kossowska. dobra technicznie, przepaja swą sztukę sentymentem i nastrojowym mistycyzmem. Jej studja są szczerze wyczute i pełne wyrazu plastycznego. Falistym rytmem linijnym przypomina Wyspiańskiego. — Cz. Kurjatto w swych portretach i pejzażach wykazuje zalety kolorystyczne i rysunkowe. Leszko, dobry w pejzażach; zwyczajne tematy potrafi przetopić na interesujące sujets malarskie.

Grafikę reprezentuje dodatnio E. Król i P. Stellar. rzeźbę St. Ostrowski i Natalja Milan, która w studjach głów wykazuje dobrą formę i wyczucie plastyczne charakteru modelu.

S. M. M.

Sport.

Walne zebranie Ligi PZPN.

W gmachu PUWF odbyło się ostatnio doroczne Walne Zebranie Ligi PZPN. Po wstępnych formalnościach, wręczono Ruchowi odznakę mistrza Polski, a Pogoni i Wiśle dyplomy wicemistrzowskie. Następnie powitano wracającą do ligi Polonię, a pożegnano Czarnych, spadających do klasy A.

Po odczytaniu sprawozdania skarbnika i komisji rewizyjnej udzielono absolutorjum ustępującym władzom, następnie przystąpiono do dyskusji nad zmianą systemu rozgrywek ligowych. Wniosek zarządu o zmniejszenie liczby klubów ligowych do 10 został odrzucony większością głosów, wniosek Garbarni i Warty o stopniowe zmniejszanie klubów do 10 w latach 1934—1935 przez coroczny spadek 2 klubów a wejście jednego, nie uzyskał większości statutowej. Inne wnioski. jako nieformalne zgłoszone nie były głosowane.

Ostatecznie uchwalono, że w roku 1934 Liga będzie się składała z 12 klubów, przyczem wobec niepraktyczności i ujemnych stron systemu dwugrupowego postanowiono mistrzostwa rozegrać w jednej grupie.

Celem zmniejszenia kosztów związanych z wyjazdami, walne zebranie zgodziło się na obsadzenie meczów ligowych miejscowymi sędziami.

Prezesem Ligi został ppłk. Żołądziowski, na wiceprezesów wybrano mjr. Porębskiego i p. Skwarczyńskiego. Sekretarzem został kpt. Słoniewski, Skarbnikiem p. Rokita. Członkami Zarządu: dr. Luxenburg i Derda.

Do wydziału gier i dyscypliny wybrano pp.: Skwarczyńskiego (przewodniczący), kpt. Dublina, Wolamina, Szmida. Szejnacha. Korczyńskiego i Sosnowskiego.

„Scisłe informacje" sportowego kalendarza czeskiego.

W Czechosłowacji ukazał się niedawno kalendarz sportowy na r. 1934. Jest to najpoważniejsze wydawnictwo informacyjne podobnego typu na terenie państwa. W roku bieżącym kalendarz ten ukazał się po raz 13-ty. Trzynastka widać przyniosła pecha jego redaktorom. skoro **w wydawnictwie roi się od nieścisłości.** Np. w tabeli lekkoatletycznych rekordów światowych pań nie figuruje zupełnie nazwisko **Walasiewiczówny (!). która przecież dzierży dziś wszystkie istniejące rekordy w biegach od 50 do 1000 m.** Redaktorzy tego popularnego kalendarza prawdopodobnie **dość słabo orjentują się w sprawach sportowych,** chyba. że błędy są umyślne.

ZWIĄZEK HOKEJA NA LODZIE ANGAŻUJE KANADYJSKICH TRENERÓW.

Polski Związek Hokeja na lodzie w celu podniesienia poziomu tej gałęzi sportu zamierza w przyszłym sezonie zaangażować **2-ch trenerów kanadyjczyków,** którzy jednocześnie będą grali w polskich zespołach podobnie. jak w Pradze czeskiej. Berlinie i w Paryżu.

POLSKA ZGŁOSIŁA SIĘ DO HOKEJOWYCH MISTRZOSTW ŚWIATA.

Komitet organizujący mistrzostwa hokejowe świata w Medjolanie w dniach od 3 do 11 lutego rb. **otrzymał już zgłoszenia 12-tu państw, a m. in. i Polski.** Oczekiwane są dodatkowe zgłoszenia St. Zjednoczonych i Niemiec. Kanada do zawodów się już zgłosiła. W ciągu 9-ciu dni w pałacu lodowym rozegranych zostanie trzydzieści kilka spotkań.

Nowe książki o muzyce.

Franciszek Brzeziński: Smetana. — Nakładem Księgarni muzycznej F. Grąbczewskiego. — Warszawa. 1933.

Fryderyk Smetana cieszy się w Polsce od dawna zasłużoną sławą. Do dzieł jego odnosi się społeczeństwo nasze nietylko z podziwem, ale wprost z głębokim sentymentem. Rytmy i melodje „Sprzedanej narzeczonej", niektórych poematów symfonicznych i kwartetu smyczkowego wielkiego kompozytora czeskiego weszły nam w krew i stały się silnem wiązadłem zarówno z jego twórczością. jak z duszą. zdrową i pełną żywotności — duszą narodu czeskiego. W polskiem życiu operowem i koncertowem zajmuje Smetana silną pozycję. Słabiej natomiast przedstawia się dotychczas rubryka Smetany w polskiej literaturze muzycznej. Mieliśmy bowiem jedynie tłumaczenie niewielkiej pracy Zdenka Nejedly'ego o Smetanie. Ze wszechmiar więc była pożądana trochę bodaj obszerniejsza rozprawa. napisana przez polskiego autora. Znany z kilku poważnie zakrojonych utworów. wydanych w pierwszym dziesiątku lat obecnego stulecia. kompozytor i krytyk muzyczny pism warszawskich, Franciszek Brzeziński, spełnił w pracy swojej potrzebę serca, któremu Smetana był jednym z najbliższych kompozytorów. Książeczka Brzezińskiego jest wyrazem gorącego uwielbienia dla sztuki wielkiego muzyka czeskiego. Celem jej jest podanie czytelnikowi jedynie charakterystyki wszechstronnej twórczości Smetany. Część biograficzna została ograniczona do minimum. niezbędnego dla wyjaśnienia pewnych etapów twórczości. Brzeziński zwraca skromnie uwagę muzykologów polskich na lukę, jaką — pomimo ukazania się jego książeczki — stanowi sztuka Smetany w naszej literaturze muzycznej. Przyznając słuszność tej opinji. musimy wszakże zaznaczyć. że podejmowanie zadania napisania jakiejś wyczerpującej monografji o Smetanie byłoby obecnie dla muzykologa polskiego syzyfowym raczej niż owocnym wysiłkiem. Wspomniany bowiem muzykolog czeski, Zdenko Nejedly, który połowę życia poświęcił propagowaniu sztuki Smetany za pośrednictwem znakomitych swoich studjów o jego twórczości. ogłasza od lat dziesięciu — tom po tomie — swojego monumentalnego dzieła o sławnym kompozytorze czeskim. doszedłszy niedawno do czwartego tomu olbrzymiej na sześć tomów zakreślonej monografji Jakżeby więc wobec tak zbudowanego gmachu mogła wyglądać monografja Smetany. podjęta przez polskiego muzykologa. Oczekuje nas raczej zadanie wydania tłumaczenia w całości, lub przynajmniej w odpowiednim skrócie, dzieła Nejedly'ego. które pewnie w ciągu kilku lat zostanie ukończone.

Książeczkę Brzezińskiego czyta się z prawdziwem zadowoleniem i uznaniem dla autora, który doskonale opanował temat swojej rozprawy, entuzjazm swój dla — porywającego — przedmiotu potrafił usprawiedliwić przed czytelnikiem objektywnemi sądami — dobrze w rzemiośle muzycznem zaprawionego — artysty. Perspektywa. z jakiej Franciszek Brzeziński patrzy na Smetanę, jest trafna; postać twórcy cyklu poematów symfonicznych „Moja ojczyzna", plastycznie występując na kartach książki, nie została przez autora powiększona w stosunku do historycznej wartości oper i muzyki instrumentalnej Smetany, ani w stosunku do tych wielkich genjuszów muzyki, których Smetana był uczniem i wielbicielem. Należał do nich przedewszystkiem Chopin. O tem, co mu zawdzięczał, pisał Smetana pod koniec życia w liście do jednego z przyjaciół w słowach. które lapidarnie ujmują całą doniosłość wpływu twórczości genjalnego kompozytora polskiego na wielkiego piewcę muzycznego narodu czeskiego: „od czasu gdy poznałem i pojąłem kompozycje Chopina, uświadomiłem sobie, co stanowi moje zadanie w przyszłości". Wedle zapewnień Nejedly'ego miłość Smetany dla Chopina była zupełnie wyjątkowa, niepodobna do afektów, jakie budzili w nim inni mistrzowie. Tłumaczy się ona tem. że w Chopinie znalazł Smetana samego siebie. Smetana zrozumiał doskonale misję Chopina wobec narodu, którego imienia nie było na mapach politycznych Europy — tak samo. jak nie było nazwy jego ojczyzny na mapie, na której w szkole uczył się geografji. Wspaniały talent pozwolił mu zamknąć w twórczości swojej najdoskonalszy wyraz indywidualności muzycznej narodu czeskiego. a ofiarny trud życia, podjęty w patrjotycznym zapale otworzył przed nim wrota nieśmiertelności w narodowym Panteonie chwały i zasługi. jako jednego z wielkich budowniczych narodowego odrodzenia Czech.

To wszystko mówi sympatyczna książeczka Franciszka Brzezińskiego stylem prostym. bezpretensjonalnym. przekonywującemi słowami.

Kazimiera Treterowa: Metodyka gry na fortepianie. Kraków 1933. Wydawnictwo subwencjonowane przez Ministerstwo W. R. i O. P.

Jeżeli nie o wszystkich autorach prac, dotyczących dydaktyki gry na fortepianie można powiedzieć, że są powołani do kontynuowania długich szeregów wydawców różnych szkół podręczników i metod fortepianowych, to, dodając — do widniejącego w tytule książki — panieńskie nazwisko autorki wymienionej Metodyki: Drozdowska, stwierdzamy odrazu, że do napisania jej zabrała się osobistość predestynowana do tego zadania. Pa. Treterowa książkę swoją poświeciła pamięci swojego ojca i nauczyciela. doskonałego pedagoga fortepianu w Krakowie. którego zasługi na tem polu zna znakomicie muzyczny świat krakowski. a literatura pedagogiczna zapisała pod pseudonimem Jana Jordana cenną publikację z tego zakresu. Z tej atmosfery muzycznej, w której fortepian był umiłowanym warsztatem codziennej pracy, gdzie notowano skwapliwie każde spostrzeżenie, wykorzysty-

Co słychać w Krakowie.

Czwartek 25: Nawr. św. Pawła, Juwentyna. Wschód słońca: 7.29, zachód 16.09. Długość dnia 8 godzin 46 min.

Piątek 26: Polikarpa bm., Pauli wd., Batyldy. Wschód słońca: 7.27, zachód 16.11. Długość dnia 8 godzin 48 min.

——oo——

POSTULATOR BEATYFIKACJI KRÓL. JADWIGI. Ks. Metrop. Sapieha zamianował ks. kan. Van Roya postulatorem beatyfikacji królowej Jadwigi.

DZIAŁALNOŚĆ FUNDUSZU BEZROBOCIA oparta na przepisach ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia nie uległa zmianom i trwa nadal. Z powyższego wynika, że pracodawcy nadal mają obowiązek zgłasza nia pracowników oraz terminowego przekazywania należnych Funduszowi Bezrobocia wkładek. Chodzi o usunięcie błędnego mniemania, jakoby nowoobowiązująca ustawa o ubezpieczeniu społecznem zmieniała przepisy prawa o zakresie działania Funduszu Bezrobocia.

KONCERT DLA CHORYCH. W ubiegłą sobotę odbył się w Miejsk. Sanatorjum Gruźliczem na Prądniku Białym koncert chóru T. U. M. pod kier. p. dra Życzkowskiego. Należy z uznaniem podkreślić szlachetną inicjatywę prezesa chóru p. radcy Niżyńskiego, który zrozumiał doniosłość wprowadzenia tego rodzaju rozrywek w szare codzienne życie pacjentów. Uśmiechnięte twarze pacjentów i pacjentek, ich oczy błyszczące zadowoleniem były najlepszym dowodem, jak bardzo takie koncerty są potrzebne. Każdej wykonanej pieśni towarzyszyły długo niemilknące oklaski słuchaczy, jako wyraz uznania i wdzięczności za szlachetną ofiarność całego zespołu.

WYPADEK PRZY PRACY. Onegdaj wezwane zostało Pogotowie ratunkowe do Franc. Biernatówny, lat 28, robotnicy, zajętej w fabryce lamp i wyrobów metalowych Emanuela Wachta w Krakowie przy ul. Salinarnej 2. — Biernatówna w czasie obsługiwania maszyny drukarskiej wskutek własnej nieostrożności doznała rozcięcia obu warg i wybicia 3 zębów trzonowych. Wymienioną przewieziono do szpitala św. Łazarza w Krakowie w stanie dość ciężkim.

POLICJA ARESZTOWAŁA GROŹNYCH ZŁODZIEI a to: Bernarda Ringera f. Westreicha, lat 45, Leona Berdysia, lat 25 i J. Kucia, lat 20, za szereg kradzieży mieszkaniowych na terenie miasta Krakowa. A to: za włamanie w dniu 17 grudnia 1933 r. do mieszkania L. Hirscha (ul. Barska 32), skąd skradziono przybory dentystyczne wart. 300 zł. — za włamanie w dniu 31 grudnia 1933 do mieszkania Cz. Stepienia (ul. Dębowa 19), skąd skradziono garderobę i bieliznę wart. 500 zł. — za włamanie do mieszkania Wł. Matuli (ul. Rolna 7), skąd skradziono garderobę, bieliznę i biżuterję wart. 700 zł. — za włamanie dnia 6 b. m. do mieszkania R. Kalla (ul. Konopnickiej 7), skąd skradziono materje na ubrania wart. 300 zł. — za kradzież dnia 8 b. m. N. Nassa (ul. Madalińskiego 11) i inne kradzieże. — Wymienieni dopuszczali się wspomnianych kradzieży przy pomocy specjalnych blaszek ołowianych, któremi odmykali najtrudniejsze zamki i wkłady. Blaszki takie u wymienionych zakwestjonowano, zaś ich na podstawie zebranego materjału dowodowego odstawiono do więzień sądowych w Krakowie.

Żyd wiceprezydentem Krakowa

Wybór p. Landaua, żyda, na stanowisko wiceprezydenta miasta Krakowa, odbił się głośnem echem wśród mieszkańców miasta i wywołał wśród nich przykre wrażenie.

Jeszcze bowiem nie uleciały z wichrem zimowym wezwania, rzucane przez B. B. podczas agitacji wyborczej: „Katolicy, głosujcie na listę nr. 1"; jeszcze mamy w pamięci zapewnienia czołowych przedstawicieli list B. B., że nie potrzeba żadnej „antysemickiej" lub „katolickiej" listy wyborczej, bo „**jedynka**", **z której kandyduje aż 3 księży, daje wszelkie gwarancje uszanowania chrześcijańskiego charakteru miasta.**

W parę tygodni po tych oświadczeniach i zapewnieniach — wybór żyda na wiceprezydenta miasta. To nie jest w porządku!

Argumentuje się „tradycją": — „zawsze" przecież bywał żyd wiceprezydentem, więc i teraz być powinien!

Nie uznajemy tego rodzaju „tradycji". Żyd wśliznął się do ratusza w Krakowie w dobie, kiedy w mieście panowały nastroje żydofilskie, kiedy niem rządziło słynne stronnictwo „demokratyczne", kierowane przez żydów. — kiedy, wreszcie, zalew Krakowa przez żydów nie zrobił jeszcze tak zastraszających postępów, jak w latach ostatnich, powojennych.

Dziś się stosunki radykalnie zmieniły. Nie ma chyba w Krakowie człowieka, któryby idąc n. p. ulicą Grodzką do Rynku (a więc jedną z głównych arteryj miasta) nie stwierdzał codziennie z przerażeniem, że żydzi krok za **krokiem zdobywają sklepy, że się wciskają coraz bardziej w serce miasta, że zdobywają Rynek, że niedługo, a nie będzie w Rynku już gdzie ustawić ołtarzy podczas procesji w Boże Ciało, bo wszystkie domy w Rynku należeć będą do żydów.**

Klub B. B. w Radzie miejskiej — jesteśmy przekonani — nie zna faktycznych stosunków w mieście; nie zna też prawdziwych nastrojów ludności. Bo, gdyby je znał, toby wiceprezydentury nie oddawał żydowi. I nie wysuwałby argumentu czerpanego z „tradycji". Bo w ten sposób daje do zrozumienia, że chce tę „tradycję" utrzymać, że chce uwiecznić dotychczasowy stan rzeczy, gdy **opinja katolicka dąży do położenia wreszcie kresu żydowskiemu „marszowi" na Kraków.**

Zwracając uwagę klubu BB. na ten moment i apelując do jego katolickich członków, chcemy równocześnie zapewnić opinję katolicką miasta, że „Głos Narodu" tem pilniej śledził będzie stanowisko Zarządu miasta w sprawie żydowskiej i bez pardonu będzie piętnował każdy oportunizm na rzecz przybierającej fali żydostwa.

Kraków nie może zejść na poziom Chrzanowa. Musi utrzymać swój chrześcijański charakter. W. Z.



WANDA: I. „Nie damy ziemi". II. „Obiad o 8-mej".
UCIECHA: „Testament dra Mabuze".
SZTUKA: „Zamarłe echo".
PROMIEŃ: „Ludzie w hotelu".
BAGATELA: „Biała lilja" (Clark Gable).
SŁONKO: „Jego ekscelencja subjekt" (E. Bodo).
ATLANTIC: „Przygoda na Lido" (A. Picaver).
ADRIA: „Wyrok życia".
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od 22. I. — 24. I. włącznie, film p. t. „W tajnej służbie" (Nancy Carvoll).

——oOo——

PRZEDSTAWIENIE DLA DZIECI W TEATRZE „BAGATELA". W niedzielę 28 bm. o godz. 11-tej powtórzoną zostanie w teatrze „Bagatela" przepiękna bajka dla dzieci p. t. „Beksa" M. Biliżanki.

——oo——

Odczyty.

„**Stosunki higjeniczne w starym Krakowie**" — odczyt inż. K. Rollego odbędzie się w Krak. Tow. Technicznem (ul. Straszewskiego 28, II p.) w piątek 26 bm. o godz. 19-tej.

„**Rola kobiety w pracy społecznej**" — odczyt p. Jacewiczowej odbędzie się w piątek 26 bm. o godz. 18-tej w lokalu Kat. Zw. Polek (ul. Krupnicza 9).

W cyklu wykładów z dziedziny religijnej dla inteligencji, cieszących się niebywałem powodzeniem, w czwartek 25 bm. mówić będzie O. E. Kosibowicz T. J. na temat: „**U źródeł religji**". Wykład odbędzie się w sali niebieskiej Domu Katolickiego o godz. 18-tej.

„**Powstanie, rozwój i upadek kultury**" — odczyt dr. K. Dobrowolskiego odbędzie się w czwartek 25 b. m. o godz. 20-tej, w Czytelni Muzeum Przemysłowego. Wstęp wolny.

„**Chłopi w Polsce dawniej i dziś**" — referat wygłosi w czwartek 25 b. m. o godz. 18, w sali Domu Ludowego „Wisła" w Krakowie p. poseł J. Brodacki.

„**Stylizacja i wykładnia ustaw na tle prawa skarbowego**" — odczyt prof. U. J. dr. T. Lulka odbędzie się w piątek 26 b. m. o godz. 18.30, w sali Izby Przem. Handlowej (ul. Długa 1). Wstęp wolny.

——oo——

Poświęcenie kaplicy Bonerowskiej

I OPŁATEK W CECHU RZEŹNIKÓW I MASARZY NA KOTŁOWEM.

Wczoraj odbyła się w kościele Marjackim w Krakowie piękna uroczystość poświęcenia kaplicy Bonerowskiej, odnowionej znacznym sumptem przez krakowski Cech Rzeźników i Masarzy. Prace renowacyjne wykonano według projektów b. rektora Akademji Sztuk Pięknych prof. **Mehoffera**, kierował zaś odnowieniem arch. **Mączyński**, roboty malarskie i złotnicze wykonali pp. **Orlecki i Wiadrowski**. Uroczystą Mszę św. odprawił w kaplicy ks. infułat **Kulinowski**, poczem poświęcenia dokonał ks. metropolita **Sapieha**. Ks. metropolita podkreślił następnie ofiarność członków Cechu oraz ich umiłowanie tradycji, co zaznaczyło się w szczególnym kulcie dla Najśw. Panny, której piękny obraz umieszczono w kaplicy.

Po nabożeństwie, w którem wzięli udział m. in. p. wojewoda **Kwaśniewski**, prez. miasta **Kaplicki**, przedstawiciel wojskowości gen. **Mond**, nacz. **Kubalski**, **dr. Radziński**, **r. Rąb**, oraz reprezentanci innych Cechów i kupiectwa krakowskiego, udali się członkowie Cechu Rzeźniczego w pochodzie do swego lokalu na Kotłowem, gdzie odbyła się druga uroczystość — tradycyjny Opłatek. Uroczystość zagaił ser decznem przemówieniem ks. **infułat Kulinowski**, składając życzenia pod adresem Cechu, wszystkich członków i gości. Zaznaczył również, że praca poszczególnych jednostek ma na celu nietylko korzyść materjalną, ale przyczynia się do wzrostu dobrobytu ogółu i Ojczyzny.

Nastąpiło ogólne dzielenie się opłatkiem oraz składanie sobie wzajem życzeń.

Mówcy wyrażali nadzieję, że ciężkie przesilenie ekonomiczne, które zawisło nad światem, minie rychło; zwiastunami pomyślnej zmiany w Polsce są owocne wysiłki całego społeczeństwa, które mimo trudnej sytuacji zdobyło się na wysiłek utworzenia takich placówek gospodarczych jak Gdynia i Mościce.

——•O•——

wano każde świeżo zdobyte doświadczenie i korygowano zauważone błędy, gdzie usilnie starano się zaznajamiać z nowemi prądami teorji i praktycznie je stosowano, wyszła autorka tej książki, treściwie ujmującej podstawowe zagadnienia zasad gry na fortepianie. Życzeniem autorki było oddanie całego doświadczenia i rezultatów długoletniej pracy do użytku młodych adeptów na niwie pedagogicznej, aby uchronić ich od błądzenia po manowcach przypadkowości. Książka jest wprawdzie przeznaczona jako podręcznik pedagogiczny w zakresie kursów niższych, ale bez wątpienia może być ze znaczną korzyścią używana przez kierowników średniego także działu nauki gry na fortepianie, zwłaszcza, że pani Drozdowska-Treterowa obok osobistego doświadczenia czerpie również z najpoważniejszych źródeł teorji gry fortepianowej nowszych czasów, nie pomijając n. p. wartościowego dzieła R. M. Breithaupta o Naturalnej technice fortepianowej. Subwencja Min. W. R. i O. P. jest sama przez się rekomendacją książki, świadczy bowiem, że koncept jej podpadł najpierw krytyce doświadczonych czynników muzycznych. Jedyną rzeczą, jaką możnaby zapisać na liście zastrzeżeń, robionych tej pracy, jest stwierdzenie pojęcia specjalnej rytmiki fortepianowej, mającego swoje źródło w poglądzie autorki, że „każdy instrument ma swoją indywidualną rytmikę". Trudno zgodzić się na takie twierdzenie. Czem w takim razie byłaby „rytmika orkiestry symfonicznej"? Z. J.

NIESZCZĘŚLIWY SKOK Z TRAMWAJU. Dnia 23 b. m. wezwano zostało Pogotowie ratunkowe do Michała Drozdowskiego, lat 19 (ul. Piekarska 13), który w czasie jazdy tramwajem na ul. Krakowskiej wyskoczył, przyczem upadł na jezdnię i stracił przytomność. Wymienionego po udzieleniu mu pomocy lekarskiej, pozostawiono opiece domowej.

RZUCIŁA SIĘ DO WISŁY. Dnia 23 b. m. Ide Frejszer, zam. przy ul. Gertrudy 12a, w zamiarze pozbawienia się życia, rzuciła się z bulwaru do Wisły. Wymienioną wyratowali zajęci w pobliżu na galarze robotnicy. Wezwane Pogotowie ratunkowe przewiozło ją na stację Pogotowia ratunkowego. Powodem zamachu samobójczego rozstrój nerwowy.

——oo——

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

ZAWODY W „SOKOLE" KRAKOWSKIM. W niedzielę 28 b. m. odbędą się w wielkiej sali Sokoła Krakowskiego (ul. J. Piłsudskiego L. 27), między-dzielnicowe zawody gimnastyczne na przyrządach dla mężczyzn i kobiet. Zawody urządzone będą dla uczczenia 25-letniej rocznicy śmierci A. Durskiego, I. Naczelnika Związku Sokolstwa Polskiego. Początek zawodów o godz. 9-tej — wstęp wolny.

WIECZÓR „GAZETY LITERACKIEJ". Zw. Zawodowy Literatów w Krakowie urządza 25 b. m. w czwartek o godz. 19-tej, w sali Kopernika U. J. „Wieczór Gazety Literackiej". Po wieczorze loterja książkowa.

WIELKA WYSTAWA ART. PLAST.-LEGJONISTÓW. W niedługim czasie otwarta zostanie wielka wystawa artystów plastyków Legjonistów, pierwsza tego rodzaju wystawa w Krakowie. Nad realizacją tej wystawy pracuje specjalny komitet, z przewodniczącym artystą-malarzem majorem Pełsztyńskim na czele. Na otwarcie spodziewany jest liczny zjazd z Warszawy i prowincji. Protektorat nad wystawą objął marsz. Piłsudski.

DANCING STUD. SZKOŁY NAUK POLIT. odbędzie się w sobotę 27 b. m., w Klubie Społecznym (Rynek gł.). Początek o godz. 21.

——•——

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Czwartek: „Rodzina".
Piątek: „Pieniądz to nie wszystko".
Sobota: „Rodzina".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

SWIT: „Biały ślad" (A. Krzeptowski).
APOLLO: „Moje marzenie to ty".

Składki złożone w Adm. „Głosu Narodu"

Na Arcybiskupi Komitet Ratunkowy: Felicja i Jerzowie Schnaydrowie zamiast kwiatów na trumnę śp. Juljusza Maziarskiego zł. 15.

——oo——

Z sali sądowej.

Znany włamywacz przed sądem.

Stan. Włodarczyk karany był już 5-ciokrotnie za kradzieże i włamania. Ostatnio sąd wojskowy skazał Włodarczyka na 5 lat więzienia. Wczoraj Trybunał pod przew. dr. **Pilarskiego** sądził go za włamanie, dokonane w nocy z 22 na 23 marca ub. r. w Świątnikach, oraz za kradzież w nocy z 12 na 13 maja 1933 r. na szkodę dr. A. Wittina i nauczyciela A. Engla w Niepołomicach. W czasie ucieczki z łupem osk. Włodarczyk ostrzeliwał się z karabinu.

Sąd po rozpatrzeniu sprawy skazał osk. Włodarczyka na 2 i pół roku więzienia.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. Ksaw. M. — Uwagi Pańskie na temat repertuaru teatru im. Słowackiego w Krakowie ze względu na formę nie nadają się do ogłoszenia w dzienniku. Zakomunikowaliśmy je recenzentowi teatralnemu naszego pisma.

Przew. Ks. Fr. R. w Krot. — Na uwagę zasługuje spostrzeżenie Przew. Księdza, że przyszedł czas na powrót żydów do nazwisk żydowskich. Istotnie, ich „polskie" lub wogóle „słowiańskie" nazwiska (jak np. nazwisko „Stawisky") wprowadzają często opinję zagraniczną w błąd, i Polsce wyrządzają wielkie szkody (afery „Polaków", handlarzy żywym towarem w Argentynie).

Pamiętaj złożyć ofiarę na rzecz bezrobotnych na ręce Arcybiskupiego Komitetu Ratunkowego

Życie gospodarcze

Wzrost bezrobocia służby domowej

skutkiem zwiększonych opłat.

Zanotowaliśmy wczoraj nieporozumienia, jakie wynikają na tle wypełniania nowych formularzy zgłoszeń do ubezpieczalni społecznych, jeżeli idzie o służbę domową. Idzie mianowicie o rubrykę t. zw. „świadczenia w naturze", których uwzględnienie może spowodować znaczne zwiększenie opłat z tytułu ubezpieczenia. Obawa wzrostu składek ubezpieczeniowych stała się już przyczyną dość częstego ostatnio zwalniania służby. W związku z tem ukazało się następujące wyjaśnienie ubezpieczalni społecznych:

W stosunku do służby domowej obowiązują takie same stawki ubezpieczeniowe, jak wobec innych pracowników fizycznych. Tak więc ubezpieczenie chorobowe pobierane jest w wysokości 5 proc. od pensji miesięcznej. Do tego dochodzi jeszcze stawka emerytalna, wynosząca przeciętnie 5.2 proc. W ten sposób Ubezpieczalnia Społeczna ściąga 10.2 proc. pensji miesięcznej. Do tego dochodzą jeszcze rzecz jasna, opłaty na Fundusz Pracy. W taki sposób uległ zmianie system pobierania składek ubezpieczeniowych, gdyż dawniej pobierana była ryczałtowa opłata.

Termin wypłaty poborów.

Redukcje w urzędach wojskowych.

Rada ministrów uchwaliła rozporządzenie, ustalające termin płatności uposażeń. Uposażenia płatne będą 1-go każdego miesiąca z góry, o ile zaś 1-go wypada w dzień wolny od zajęć — uposażenie płatne będzie o dzień wcześniej.

W związku z redukcjami w instytucjach wojskowych, Ministerstwo Spraw Wojskowych ustaliło kolejność uprawnień b. wojskowych przy przyjmowaniu na posady w urzędach.

Na pierwszem miejscu znajdują się wojskowi będący kawalerami orderu „Virtuti Militari", na drugiem miejscu inwalidzi, na trzecim kawalerowie „Krzyża Niepodległości". Kolejność ta będzie brana pod uwagę przy redukcjach nietylko w urzędach wojskowych, ale i w innych instytucjach wojskowych.

Zamiast wagonów — rumianek.

Zmiana produkcji w Zakładach Ostrowieckich.

O rozmiarach kryzysu świadczy następujący fakt: Zakłady Ostrowieckie, jedne z największych w Polsce, mają produkcję nastawioną na 3.000 wagonów rocznie, obstalunków zaś na 100 wagonów. Wobec tego przeprowadzono bardzo znaczne redukcje tak wśród urzędników jak i robotników, a dla ratowania swoich finansów zarząd majątku, w skład którego wchodzi i gospodarstwo rolne, postanowił wziąć się do produkcji środków leczniczych, jak rumianek i walerjana. W siedzibie zarządu głównego wystawione są próbki rumianku w bardzo ładnem opakowaniu.

—oo—

Ruch złota w Europie.

Ruch złota w europejskich bankach emisyjnych w tygodniu ubiegłym nie był zbyt duży. Tylko niektóre banki, w pierwszym rzędzie **Bank Francuski** wykazują większe zmiany. Zapas złota w tym banku zwiększył się o 142,9 milj. do 77 miljardów 241 milj. franków, przyczem tak duży wzrost tłumaczy się głównie zakupem złota tezauryzowanego dotychczas przez drobnych ciułaczy.

Zapas złota **Banku Angielskiego** wykazał nieznaczny wzrost, osiągając sumę 190.82 milj. Ł.

Bank Holenderski wykazuje również prawie niezmieniony stan zapasów złota w wysokości 923.4 milj. hfl.

Zapas złota **Banku Szwajcarskiego** utrzymał się na poziomie 1 miljarda 998 milj. franków, Banku Polskiego wzrósł o 843 tys. do 476.4 milj. zł.

Bank Węgierski wykazuje wzrost zapasów złota o 1.7 milj. do 100,9 milj. pengö. Pokrycie statutowe Czeskosłowackiego Banku Narodowego zmniejszyło się z 38,9 na 38.2, a w Banku Jugosłowiańskim wynosiło 35.56%., z czego samo pokrycie złotem 33.94%.

Międzynarodowa wymiana dzieci na kolonje.

W dniu 29 b. m. odbędzie się w Berlinie międzynarodowa konferencja w sprawie **sprowadzania na kolonje do ojczystych krajów, dzieci, zamieszkałych** na **obczyźnie.**

W konferencji wezmą udział przedstawiciele szeregu państw, między innemi Polski, Niemiec, Rumunji, Czechosłowacji, Węgier i t. d.

Obrady poświęcone będą omówieniu akcji kolonijnej w roku bieżącym, w szczególności zaś ustalone zostaną liczby dzieci, jakie sprowadzone zostaną na kolonje przez poszczególne kraje, sprawy kosztów przejazdu i t. d.

Z ramienia Polski wezmą udział w konferencji przedstawiciele Towarzystwa Pomocy Dzieciom i Młodzieży Polskiej w Niemczech, które sprowadza corocznie na kolonje do kraju dzieci polskie, zamieszkałe na terytorium Rzeszy.

Z trzęsienia ziemi w Indjach.



Widok miasta Cawnpur w Indjach, dotkniętego katastrofą trzęsienia ziemi.

Sensacje żyrardowskie.

Zakłady żyrardowskie znowu są przedmiotem zainteresowania opinji w Polsce, a już same sensacyjnie brzmiące tytuły artykułów prasowych mówią wiele o istocie zagadnienia. Zaczęło się od wykrycia poważnych nadużyć na szkodę skarbu, polegających na nieopłacaniu stempli od obrotu wekslowego. Po rewizji ksiąg kasowych i stwierdzeniu nadużyć, władze skarbowe nałożyły na zarząd zakładów grzywnę w kwocie około 100 milj. zł. Z okazji zaś walnego zgromadzenia akcjonarjuszy tej spółki, czytamy w prasie: „Polscy akcjonarjusze Żyrardowa żądają gruntownej rewizji przedsiębiorstwa", „Polacy tracili — Francuzi zarabiali", „Tragedja zakładów żyrardowskich", „Odsłonięcie sensacyjnych kulis gospodarki Żyrardowa".

Faktem jest, że wyniki finansowe, ujawnione na walnem zebraniu spółki, nasunąć muszą głębsze refleksje na dwie zasadnicze sprawy: 1) bezwzględności kapitału zagranicznego, operującego na terenie polskim i 2) lekceważenia interesów drobnych akcjonarjuszy, którzy oszczędności swe ulokowali w akcjach.

Żyrardów, jest właśnie tem przedsiębiorstwem, w którem zagraniczny kapitał zmajoryzował znacznie większą ilościowo grupę drobnych akcjonarjuszów polskich. Mniejszość polska nie miała wpływu na poprawę sytuacji finansowej zakładu, który od kilku lat zamiast zysków przynosi straty, a akcje jego spadły do paru złotych. W tym roku grupa akcjonarjuszy drobnych postanowiła zrobić na walnem zebraniu, które odbyło się 22 b. m., wyłom w dotychczasowym zwyczaju nie dopuszczania jej do kontroli gospodarki w zakładach żyrardowskich i wystąpić przeciwko majoryzowaniu jej przez większość.

Drobnych akcjonarjuszy Żyrardowa jest 324, a reprezentują oni 20.000 akcyj. Natomiast większych akcjonarjuszy jest 32 z 94.000 sztuk akcyj, z czego p. Marceli Boussac posiada w swem ręku 60% akcyj żyrardowskich, a razem z p. Albertem Aupetit — 75.000 sztuk akcyj. Głosowanie, które odbywa się na podstawie posiadanych akcyj przynosiło więc zawsze klęskę 324 osób, przegłosowywanych przez 32 „grubych" akcjonarjuszów zagranicznych.

Na ostatniem walnem zebraniu grupa polska postanowiła przeprowadzić decydującą kampanję. Burzę wywołała sprawa umowy wiążącej zakłady żyrardowskie z jej głównym akcjonarjuszem p. Boussac, zajmującym równocześnie kierownicze stanowisko we francuskiej firmie Comptoir de l'Industrie Cotonniere.

Umowa ta zobowiązywała zakłady żyrardowskie do przekazywania co roku do Francji na rzecz tej firmy 2% **od całego obrotu, a to na pomoc techniczną, finansową, doradczą i handlową.**

W ten sposób **główny akcjonarjusz, t. j. Boussac otrzymywał corocznie od r. 1925 począwszy, bez względu na stan interesów Żyrardowa, 2% od obrotu.** Ciekawe, że obok tej opłaty, **kredyty, udzielane przez firmę francuską Zakładom Żyrardowskim oprocentowane były normalnie, pomoc techniczna, która wyrażała się w przysyłaniu do Żyrardowa fachowców zagranicznych, opłacana była też osobno i to bardzo wysoko.** Prócz tych przywilejów, firma francuska miała zapewniony **monopol do stawy bawełny dla Żyrardowa.**

Na żądanie drobnych akcjonarjuszów umowa ta, odnawiana co roku przez zarząd Żyrardowa, a niekorzystna dla zakładów — została z dniem 1 lipca ub. r. rozwiązana. Uchwałę odnośną udało się dzięki temu przeprowadzić, że p. Boussac jako zainteresowany, nie mógł brać udziału w głosowaniu.

Zaległości z tego tytułu na rzecz p. Boussac obciążają już dziś firmę na 11 miljonów złotych i gdyby w dalszym ciągu rosły, nietrudno byłoby p. Boussac'owi przejąć Żyrardów na własność.

Za ub. rok operacyjny wykazały Zakłady stratę w sumie 2 milj. 300 tys. zł., ponadto zapas towarów zmalał o 2 milj. zł. i nie odpisano nic na kapitał amortyzacyjny.

Mniejszość polska czyni odpowiedzialne za ten stan rzeczy dotychczasowe władze przedsiębiorstwa. Nie ulega wątpliwości, że tego rodzaju zapatrywanie idzie o tyle zadaleko, iż przedsiębiorstwa przemysłowe objęte są konsekwencjami kryzysu gospodarczego, który w różnym stopniu, ale nie mniej ogólnie daje się we znaki. Nie można bez demagogji przypisywać całej winy i odpowiedzialności organom zarządzającym. Tem nie mniej jednak gospodarka w Żyrardowie, posiadająca już w swej historji wiele smutnych kart świadczy wymownie o metodach, jakiemi kapitał zagraniczny dąży do bezwzględnego wyciągnięcia zysków z placówek prowadzonych w Polsce, choćby za cenę doprowadzenia tych przedsiębiorstw do ruiny. Świadczy ona ponadto o konieczności **zabezpieczenia w drodze ustawowej akcjonarjuszom drobnym takich uprawnień w zakresie kontroli,** jakie ze względów słuszności są wskazane i jakich wymagają interesy przedsiębiorstw będących własnością spółek akcyjnych.

Giełda krakowska.

Kraków 24 stycznia. Giełda: Bank Polski 84.50. Chodorów 92.50. Dolar 5.49—5.53. Reszta walut bez zmiany.

Ra[illegible]

Piątek, 26 stycznia 1934.

Kraków, (304.3 m.) G.: 7.00 Audycja poranna z Warsz.; 11.35 Program na dz. bież.: 11.40 Przegląd Prasy: 11.50 Wiadom. bież.: 11.55 Sygnał czasu, hejnał: 12.05 Płyty, w przerwach wiadom. meteorol. i dz. południ. 15.25 Transmisja z Warsz.; 15.40 Komunikaty P. U. W. F.: 15.45 Komunikaty L. O: P: P.: 15.55 Transmisje z Warsz.: 17.50 „10 minut o teatrze": 18.00 Transmisje z Warsz.; 19.00 Program na dzień nast.; 19.05 Rozmaitości, komunikaty; 19.20 Dokąd jechać w święto? g. 19.25 Transmisje z Warsz.: 19.43 Komunikat śniegowy; 19.47 Transmisje z Warszawy.

Lwów, (377.4 m.) G.: 16.40 „Wśród książek" omówienie ostatnich wydawnictw; 17.50 Nauka stenografji przez radjo: 19.55 „Silva rerum".

Warszawa, (1415 m.) G.: 7.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 7.05 Gimnastyka: 7.20 Muzyka poranna (płyty): 7.35 Dziennik por.; 7.40 D. c. muzyki z płyt: 7.55 Chwilka Gospodarstwa Domowego; 8.05 Program na dz. bież.: 11.40 Przegląd prasy: 11.50 Repertuar teatrów warszawskich; 11.57 Sygnał czasu, Hejnał; 12.05 Muzyka lekka (płyty): 12.30 Wiadom. meteorol.; 12.33 D. c. muzyki tanecznej z płyt: 12.55 Dziennik południu.; 15.30 Wiadom. Gospod.: 15.40 Koncert Ork. salonowej: 16.40 „Przegląd wydawnictw"; 16.55 Koncert kameralny; 17.25 Pieśni polskie; 17.50 „Książka rolnicza"; 18.00 Odczyt dla nauczycieli; 18.20 Transm. z Krakowa; 18.50 Muzyka z płyt: 19.00 Program na dz. nast.: 19.05 Rozmaitości: 19.20 Dokąd jechać w święto? 19.25 Feljeton: 19.40 Wiadom. sport.: 19.43 Komunikat śniegowy z Krakowa; 19.47 Dziennik wiecz.: 20.00 „Myśli wybrane": 20.02 Pogadanka muzyczna: 20.15 XV-ty koncert symfoniczny z Filh. Warsz.: W przerwie ok. g. 21.00 Feljeton liter. „Młodzież w oczach dwóch pokoleń literackich"; 22.40 Muzyka taneczna; 23.00 Wiadom. meteor. i kom. polic.; 23.05 D. c. muzyki tanecznej.

Katowice, (395.8 m.) G.: 16.55 Kronika harcerska; 19.10 „Problem ostrości w fotografji"; 23.00 Skrzynka poczt. w jęz. francuskim.

W pociągu.



— Ona z oburzeniem: Czego pan chce? Przecież ja kupiłam bilet dla mojej Fifi.

— On uprzejmie: Łaskawa pani, czy pchły też są opłacone?

Krok od walki „kulturnej" w Niemczech.

Prasa całego świata alarmuje wieściami o możliwościach wybuchu „walki kulturnej" z katolicyzmem w Niemczech Hitlera. Jest coś w tem. W ostatnich paru tygodniach przybrał na sile kierunek „pogański" w hitleryzmie, a w stosunkach między Kościołem katolickim a sferami rządzącemi doszło do naprężenia, które rośnie.

Należy tu wymienić list pasterski Biskupów Austrji z podniesieniem „antychrześcijańskich" dążności hitleryzmu. W sposób niewybredny i nawet napastliwy odpowiedział Biskupom Austrji p. wicekanclerz v. Papen. — Z dalszych wypadków wymienić należy: wystąpienie kard. Schultego (Kolonja) i arcyb. Grobera (Fryburg) przeciw **ustawie o sterylizacji**, która weszła w życie z dn. 1. I. b. r. a przedewszystkiem słynne kazanie kard. Faulhabera w katedrze monachijskiej.

Kard. Faulhaber wyjaśnił — jak wiadomo — naukę Kościoła o natchnieniu Pisma św. Starego Zakonu i podkreślił zasadnicze różnice między nauką Kościoła a poglądem hitlerowskim. Wystąpienie — czysto teologiczne — kard. Faulhabera wywołało ogromne poruszenie w kołach rządowych i w obozie narod.-socjalistycznym. Z tego widać, jak głębokie różnice ideologiczne dzielą katolicyzm i hitleryzm. **W sposób niesłychanie ostry zaatakował kard. Faulhabera p. Rosenberg**, kierownik wydziału polityki zagranicznej w partji Hitlera, podczas zebrania w Hannowerze. Oświadczył m. in. że — należy zapytać się narodu niemieckiego, czy chce tolerować tego rodzaju wystąpienia. W ub. niedzielę zaś przyszło **do pierwszego zderzenia młodzieży katolickiej z hitlerowcami** w Stutgardzie podczas odczytu Ks. prof. Adama.

Te i inne incydenty dowodzą, że stosunek Kościoła do III. Rzeszy jest obecnie w stanie naprężenia.

Watykan, 24 stycznia (Telef. wł.). Ojciec Św. przyjął członków związków kolpingowgowskich niemieckiej młodzieży rzemieślniczej. W wygłoszonem przy tej okazji przemówieniu Papież winszował związkom przeszłości i życzył powodzenia w przyszłości, albowiem „**trudne godziny nadeszły dla katolickich stowarzyszeń młodzieży niemieckiej**".

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 24. 1. (Telef. wł.). Giełda dewizowa: Belgja 123.86, Gdańsk 172.87. Holandja 357.65. Londyn 27.81. Nowy Jork 5.54. Nowy Jork kabel 5.56. Oslo 139.85, Paryż 34.90, Praga 26.37. Szwajcarja 172.12. Sztokholm 143.55. Włochy 46.66. Obroty małe. tendencja niejednolita.

Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 5.53, rubel złoty 4.63, dolar złoty 8.96, gram czystego złota 5.92, dewizy na Berlin w obrotach międzybankowych 210.10, marka niemiecka w obrotach prywatnych 209 90, 209.75. funt szterlingów w obrotach prywatnych 27.83.

Papiery procentowe: pożyczka budowlana 41.00, pożyczka stabilizacyjna 57.25—57.00, pożyczka inwestycyjna serjowa 111.50, 4% pożyczka inwestycyjna 106.50—107.00. państwowa pożyczka premjowa dolarowa 51.60, pożyczka konwersyjna 55.50—55.00, 6% pożyczka dolarowa 62.50—62.75.

Akcje: Bank Polski 84.00—84.25, pożyczka dillonowska 10.90—10.95. Tendencja dla pożyczek państwowych przeważnie mocniejsza, dla listów zastawnych niejednolita, dla akcyj utrzymana.

Pożyczki dolarowe w obrotach prywatnych: dillonowska 73.75. śląska 54.25, miasta Warszawy 54.00.

NEKROLOGJA.

ŚP. JULJUSZ MARJA MAZIARSKI.

Po długiej a ciężkiej chorobie zmarł w Zakopanem 22-letni syn rektora U. J. prof. dr. Maziarskiego, śp. Juljusza Marja. b. student Politechniki Lwowskiej. Wczoraj o godzinie 14 odbył się pogrzeb z kaplicy na cmentarzu rakowickim w Krakowie.

O wszystkiem, tylko nie o polityce zagranicznej
mówiono w komisji budżetowej przy budżecie M. S. Z.

Warszawa 24. 1. Dzisiaj przed południem sejmowa komisja budżetowa przystąpiła do obrad nad preliminarzem budżetowym ministerstwa spraw zagranicznych. Sprawozdawca pos. **Walewski** (B. B.) omawiając cyfry preliminarza, wskazuje na tendencje oszczędnościowe przy jednoczesnem zwiększeniu zasięgu prac ministerstwa.

Obrót handlowy z rynkami zamorskiemi stale wzrasta, co spowodowało konieczność utworzenia szeregu nowych placówek. Przez zwiększenie zrozumienia dla naszej sprawy na terenie angielskim, krąg naszych przyjaciół w Anglji rozszerzył się. Mówca przytacza tu artykuły prasy angielskiej, nową wyczerpującą książkę o Polsce Masona, cykl odczytów.

Prasa sowiecka zmieniła się na naszą korzyść, a nawet w dziennikach niemieckich spotyka się coraz częściej z rzeczowem traktowaniem spraw polsko-niemieckich. Wprowadzono pozatem propagandę polskiej kultury zagranicą.

Przeprowadzono prace przygotowawcze do światowego zjazdu Polaków w roku 1934 i mającego powstać światowego związku Polaków. Specjalnie należy podkreślić szeroką akcję wśród młodzieży emigracyjnej. Szkolnictwo polskie zagranicą rozwija się. Język polski wykładany jest w 17 szkołach średnich w Ameryce, a na 8 uniwersytetach amerykańskich istniały katedry polonistyki. W dziedzinie opieki nad obywatelami polskimi zagranicą podpisaliśmy szereg umów.

Wiceminister spraw zagranicznych **Szembek** omawiając cyfry budżetu, oświetlone przez sprawozdawcę, podkreślił, że redukcja budżetu M. S. Z. osiągnięta została przedewszystkiem drogą zmniejszenia ilości etatów. a mimo to zakres działalności ministerstwa i placówek stale wzrasta. co było możliwe tylko dzięki wydatnemu wzrostowi sprawności. Również p. wiceminister położył nacisk na akcję gospodarczą ministerstwa spraw zagranicznych.

Obecnie ministerstwo spraw zagranicznych zwraca główną uwagę na ekspanzję gospodarczą na rynkach zamorskich i kolonjalnych. — Zwiększono poważnie postępy w dziedzinie organizacyjnej życia Polaków zagranicą.

W dyskusji pos. **Czapiński** (PPS.) wyraża ubolewanie, że **nie doszła do dyskusji w sprawach polityki międzynarodowej na komisji spraw zagranicznych, a pozatem poddał krytyce działalność propagandową ministerstwa, wysuwając wątpliwości co do przychylności wszystkich głosów prasy zagranicznej o Polsce.**

Pos. **Zieliński** (Kl. Nar.) uważa budżet ministerstwa za nierealny ze względu na zmniejszające się dochody.

Warszawa 24. 1. (Telef. wł.). Na posiedzeniu Komisji Budżetowej zwróciło uwagę przedewszystkiem to, że jakkolwiek **min. Beck powrócił we wtorek z Genewy i dziś objął urzędowanie, nie zjawił się w Komisji przy budżecie Min. Spraw Zagr.**, wystąpił natomiast wiceminister **Szembek**.

Wobec zapowiedzi pos. Czapińskiego, że **Klub PPS. podejmie na plenum Sejmu dyskusję nad polityką zagraniczną**, o ileby p. min. Beck nie zjawił się przed Komisją, zarówno p. Miedziński jak i wicemin. Szembek uspokajali, że p. minister spraw zagr. wygłosi ekspose, ale **w odpowiedniej (!) chwili.**

Przemówienie pos. **Zielińskiego** z Kl. Nar. dotknęło przedewszystkiem kwestji niemieckiej. Zwróciło uwagę to. że i p. Czapiński z PPS., który dotychczas w stosunku do Niemiec zajmował stanowisko życzliwe, obecnie **ustosunkował się do Niemiec nieprzychylnie.** Merytorycznie p. Zieliński zajął się przedewszystkiem **zagadnieniem gdańskiem**, oraz umowami, zawartemi z Wolnem Miastem w lecie ub. roku, **umowami szkodliwemi dla nas.** Tę samą kwestję podczas dyskusji nad budżetem Min. Przem. i Handlu poruszył pos. **Rymar** z Klubu Nar., wskazując, że wobec nowych przepisów, wprowadzonych na zasadzie umowy, zawartej przez p. min. Becka z Rauschningiem, **eksport przez Gdynię spadł w grudniu na korzyść Gdańska.** W Gdańsku bowiem przeładowano 80.000 tonn. a **w Gdyni tylko 50.000.**

Merytoryczna dyskusja odbędzie się po ekspose.

26 bm. plenarne posiedzenie Sejmu.

Warszawa 24 stycznia (Tel. wł.). Najbliższe posiedzenie Sejmu odbędzie się w piątek o godzinie 10 przed południem. Porządek dzienny zapowiada sprawozdanie Komisji Konstytucyjnej z dotychczasowych obrad nad tezami konstytucyjnemi Klubu BB. referat w tej sprawie wygłosi na plenum Sejmu wiceminister Car. Przewidywana jest obszerna i ożywiona dyskusja, która prawdopodobnie przeciągnie się do późnego wieczora. Pozatem na porządku dziennym są pierwsze czytania dwu rządowych projektów ustawowych m. in. projekt ustawy o opiece artystycznej nad projektami nowych pomników.

Posiedzenie komisji budżetowej Senatu.

Warszawa, (PAT). Senacka komisja skarbowo-budżetowa pod przewodnictwem sen. Popławskiego rozpatrywała dziś preliminarz budżetowy Prezydjum Rady Ministrów. Obszerny referat wygłosił sen. Wańkowicz, poruszając całokształt prac w prezydjum Rady Ministrów, dłużej zatrzymując się nad zadaniami biura ekonomicznego, a to w związku z obecnem położeniem gospodarczem. Referent wniósł o przyjęcie budżetu Prezydjum Rady Ministrów bez zmian. Po udzieleniu wyjaśnień co do koordynacji działalności funduszu kultury narodowej z odpowiedniemi agendami ministerstwa WR i OP przez podsekretarza stanu Siedleckiego posiedzenie zamknięto.

KONFERENCJE W PKO.

Warszawa, 24-go stycznia. (Telef. wł.). W dniu dzisiejszym prezes PKO p. Gruber przyjął w sali konferencyjnej przedstawicieli prasy i **przedłożył im sprawozdanie z działalności największej instytucji finansowej w Polsce, jaką jest PKO.** Po swym referacie p. Gruber udzielał wyjaśnień na zadawane pytania.

LINJA RADOM—WARSZAWA BĘDZIE GOTOWA W R. 1934.

Radom. (PAT.). Według ostatnich informacyj z radomskiej dyrekcji kolei państwowych. prace nad budową linji Radom—Warszawa ulegną **przyspieszeniu. Już na jesieni b. r. linja** zostanie oddana do użytku. Narazie odbywać **się będzie ruch prowizoryczny** dla kilku par **pociągów osobowych i towarowych.**

KU CZCI BENEDYKTA XV.

Watykan, 24. 1. (Telef. wł.). Wczoraj jako w rocznicę śmierci Benedykta XV przy grobie tego Papieża w krypcie watykańskiej odprawiono liczne Msze św. żałobne a dla przypomnienia działalności Benedykta XV w sprawie pokoju, grobowiec Jego pokryto gałązkami oliwnemi. Główne nabożeństwo w kaplicy Sykstyńskiej w obecności Ojca św. i kardynałów, korpusu dyplomatycznego, dworu papieskiego i wiernych odprawił kard. Lafontaine, z pośród żyjących pierwszy kardynał kreowany przez Benedykta XV.

Warszawa, 24 stycznia (PAT). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś w południe rektora Uniwersytetu lubelskiego ks. Szymańskiego.

Warszawa, 24. 1. (Telef. wł.). **Rozporządzeniem ministra skarbu obniżone zostały od dnia 1 stycznia 1934 stawki scaleniowe podatku obrotowego od cukru z 3.6 proc. na 3.35 proc.**

Warszawa 24. 1. (Telef. wł.). W pierwszych dniach lutego odbędzie się posiedzenie jury państwowej nagrody muzycznej. Nagroda wynosi, jak wiadomo, 7.000 zł.

Sąd zajmie się sprawą Żyrardowa.

Warszawa 24. 1. (Telef. wł.). Akcjonarjusze polscy Zakładów Żyrardowskich, **reprezentujący około 18.000 głosów**, zamierzają wnieść skargę do wydziału handlowego sądu okręgowego przeciwko uchwałom ostatniego zgromadzenia akcjonarjuszy. Ma być zaskarżona **uchwała, udzielająca absolutorjum zarządowi, reprezentującemu tylko kapitał francuski.** Przyjęte przez zebranie uchwały o unieważnieniu umów ze spółkami francuskiemi i wystąpieniu na drogę sądową o wynagrodzenie szkód i strat, wynikłych z tego powodu, **stwarzają paradoksalną sytuację.** Większość akcyj **znajduje się w rękach koncernu Boussaca, z którym zawierane były niekorzystne umowy, w rezultacie czego koncesjonarjusze francuscy będą musieli zaskarżyć samych siebie.**

Warszawa 24. 1. (Telef. wł.). Opracowuje się nowy rozkład jazdy kolejowej na r. 1934/35, który ma przynieść dalsze skrócenie biegu pociągów na najważniejszych szlakach. Wobec uruchomienia linji obwodowej **przewidywane jest usprawnienie ruchu na linji Warszawa—Moskwa i skrócenie czasu podróży do Sowietów tranztem przez Polskę**, co umożliwi kolejom polskim konkurować z kolejami niemieckiemi, które dotąd połączeniami międzynarodowemi przez Królewiec dystansowały kolejnictwo polskie.

Ostry ton Rosji wobec Mandżurji.

Moskwa, (PAT). Konsul generalny ZSRR. **Słasucki złożył protest wobec władz mandżurskich przeciwko nowym posunięciom, skierowanym przeciwko funkcjonarjuszom sowieckim na kolei wschodnio-chińskiej. Konsul zaznaczył, że ZSRR. czyni władze mandżurskie całkowicie odpowiedzialnemi za następstwa.**

120 okrętów zbuduje Ameryka.

Waszyngton, (PAT). **Komisja do spraw morskich kongresu przyjęła jednogłośnie projekt ustawy Vinsona, przewidujący budowę 120 nowych statków wojennych. Komisja będzie usiłowała ustawę tę związać z budżetem marynarki.**

Zamordowanie prefekta apostolskiego
w Mandżurji.

Watykan, 24. 1. (Telef. wł.). W pociągu transsyberyjskim. zdążającym do Cicikaru, zamordowany został przez bandytów chińskich O. Eug. Imhof ze Zgromadz. Betleemskiego dla Misyj Zagr.. prefekt apostolski w Cicikarze. Prefektura apostolska w Cicikarze została utworzona w końcu roku 1931 a zamordowany śp. O. Imhof był jej prefektem od roku 1932. W ciągu krótkiej działalności prefektury akcja misyjna w prowincji Cicikar rozwinęła się niezwykle pomyślnie. W samym tylko roku ubiegłym zanotowano tam 1769 nawróceń. a więc więcej niż w wielu prefekturach Chin i Mandżurji.

UROCZYSTOŚCI NARODOWE W RUMUNJI.

Bukareszt. (PAT). Z okazji przypadającej w dniu dzisiejszym 75-tej rocznicy zjednoczenia księstw rumuńskich, które utworzyły niezależne państwo rumuńskie. w całym kraju odbyły się **wielkie uroczystości.** Wieczorem król Karol wypowiedział przez radjo przemówienie na temat zjednoczenia wszystkich Rumunów.

Nie wiedzie się aferzystom we Francji

Zagubienie aktów w jednej ze spraw Stawiskiego było żywo komentowane w Pałacu Sprawiedliwości. Jak się okazuje, zginęły wszystkie aneksy do sprawy, zawierające **200 stron.** Akty te dotyczyły sprawy, która miała się znaleźć na porządku dziennym w jednym z sądów paryskich 26 stycznia. Prócz Stawiskiego **na ławie oskarżonych mieli zasiąść pod zarzutem oszustw na sumę 12 miljonów franków 4-rej inni aferzyści.** z których jeden zmarł, drugi uciekł zagranicę. trzeci zaś, syn znanego adwokata paryskiego jest **ciężko chory.**

JÓZEF BIRKENMAJER. 43

Zawalony tunel.

Na froncie zachodnim — jak informował ów komunikat — zwycięstwo było zupełne, gdyż „bandyta Siemionow został doszczętnie rozbity“ — „razbit na gołowu“. Na froncie wschodnim, czyli bajkalskim, została, wedle wieści przyniesionych przez zwiadowców, jedynie garstka niedobitków czeskich, okopana za „padjami“ koło samego Bajkału, ale skazana na głód z powodu trudności dowozu. Rozbić ich będzie nietrudno — zapewniał komendant frontu — trzeba tylko zorganizować uderzenie: w krótkim czasie będzie otwarta droga do Irkucka i do środkowej Syberji, gdzie już widocznie wybuchły powstania, zmuszające białych do odwrotu.

Jako uzupełnienie roty przysłano nam owych Chińczyków, których dzień przedtem widzieliśmy zajętych ładowaniem węgla. W ten sposób oddział nasz stał się naprawdę różnojęzycznym i międzynarodowym. Bews, który jako Łotysz znał prócz swego języka tylko rosyjski oraz parę zwrotów niemieckich, znajdował się w szczególnym kłopocie wobec Węgrów, w większym zaś jeszcze wobec Chińczyków, którzy wszyscy razem znali najwyżej pięć słów rosyjskich. Tłumaczem przeto, a zarazem dowódcą plutonu chińskiego został Wańka, który z całą energją zabrał się do spełniania swych obowiązków. Zauważyłem, że zdobył sobie w swym plutonie odrazu posłuch, jakiego nie miał żaden z pozostałych dowódców. Chińczycy wprost okazywali mu zabobonną jakąć cześć, graniczącą z lękiem. Nie potrafiłem wszelakoż docieć, czemu przypisać należało to uczucie. Wogóle osoba Wańki przedstawiać dla mnie zaczęła niejedną zagadkę, zwłaszcza gdy zauważyłem, że i Sardyk, choć napewno nie rozumiejący po chińsku, wsłuchuje się nieraz w jego dziwne, bełkotliwe a zarazem jakby władcze słowa, wpatruje się w jego twarz i coś sobie rozważa w duchu. Reszta żołnierzy plutonu rosyjskiego nie czuła już takiego respektu dla „kitajskiego kapitana“ — bo tak teraz zaczęto przezywać Wańkę. Także i Fomin patrzył na niego z pewną niechęcią czy lekceważeniem: raz nawet pozwolił sobie na drwinkę:

— Wańka, czy ty chodzia czy kapitana?

— Kapitana! — odrzekł Chińczyk tonem stanowczym, wykluczającym wszelką wątpliwość, tak iż Fomin zapomniał języka w gębie i już odtąd poniechał zaczepek.

Stłumiony gniew Fomina zwrócił się niebawem w inną stronę. Okazało się, że w ciężkim worku, danym przez Andruszkę nie było wcale kaszy, ale sam tylko ryż. Chińczykom w to graj — przysiedli się do tej lubionej strawy i zaczęli ją pałaszować, używając, zamiast łyżek, dwóch specjalnie wystruganych drewienek. Natomiast Moskale, podburzeni przez Fomina, nie chcieli jeść tej „białej, burżujskiej kaszy“, a dopominali się natarczywie o „czarną, prostonarodną“, czyli poprostu hreczaną. Że Fomin był tępym fanatykiem i pieniaczem, o tem już przez te dwa dni ostatnie zdołałem się niejednokrotnie przekonać, jednakże ta zaciekłość, z jaką walczył o prawa „proletarjackiej“ kaszy wobec „burżujskiego“ ryżu, wydać mi się musiała manjactwem — to też zdumienie moje nie miało granic, gdy ujrzałem cały pluton rosyjski ogarnięty niezadowoleniem z powodu owego wiktu. Za przewodem Fomina ruszyli hurmem w stronę kuchni i poczęli wygrażać kucharzowi, że się z nim rozprawią krótko, jeśli im nazajutrz nie da kaszy. Jeden tylko Sardyk nie przyłączył się do rozruchu i spokojnie pykał małą fajeczkę, patrząc obojętnie na swych kolegów, którzy po zwymyślaniu kucharza zwrócili swoją złość nagle przeciwko Chińczykom. Gdyby nie pojawienie się Wańki uzbrojonego rewolwerami, poturbowanoby mocno jego rodaków.

Oba plutony jenieckie zachowały się obojętnie wobec tego zajścia. Czesi tylko pod nosem wymyślali na „baganów“, bo takie to przezwisko, niewiadomo skąd wzięte, przyczepili Rosjanom. W naszym wagonie umieszczono trzech Czechów; prócz Kunika znalazł się tu stolarz Nevy i stary zrzęda Kocourek, który w cywilu był grabarzem. Wniósł on z sobą istotnie nieco cmentarną atmosferę. Przez cały dzień leżał na deskach wybudowanej przez siebie pryczy, nieruchomy, zapatrzony w sufit, ze splecionemi na piersiach rękami, do nieboszczyka podobny. Dopiero gdy się zmierzchać poczęło, on się trochę ożywił i wdał się w rozmowę z najbliższym swym sąsiadem Blajdą, który z wieku, zaniedbanej odzieży i zdziadziałego wyglądu najbardziej był doń dopasowany, choć różnił się odeń krańcowo swem zgodnem i ustępliwem usposobieniem, tą optymistyczną serdecznością, której właśnie Kocourkowi brakowało najwięcej.

Mrok zaczął zapełniać najpierw parowy i kotliny wśród gór, następnie piął się od podnóża ku coraz wyższym grzbietom, zlewając się z ciemną barwą lasów rosnących na stokach, aż ponad wtulonem w podgórską wnękę miasteczkiem ułożył się grubem pasmem, równem, szczelnem i jakby puszystem, niby derka otulająca kładącego się do snu człowieka.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane „ „	50 „
Komunikaty po kronice „ „	60 „
„ na 1-szej „ „	70 „

Drobne za wyraz . . . . . . 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej.
Za zastrzeżeniem miejsca dolicza się 25 proc.

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.